Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5· zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, czwartek, dnia 4 lutego 1937 r. Nr 35.

Marsz. Rydz-Śmigły
wyjedzie na koronację do Londynu

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł.) Donoszą z Londynu, że w związku z przygotowaniami do majowych uroczystości koronacyjnych, zapowiedziano przybycie szeregu wybitnych osobistości zagranicznych. Polskę na tych uroczystościach ma reprezentować marsz. Śmigły-Rydz.

Min. Beck wyjechał na Rivierę

Warszawa, 3. 2. (Telef.) Min. Beck, który podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów zapadł w Genewie na grypę, wyjechał stamtąd na Rivierę na wypoczynek. W tych dniach udała się do Monte Carlo jego małżonka oraz poseł Rzplitej w Wiedniu p. Gawroński, który przedłoży ministrowi sprawozdanie o sytuacji politycznej.

Echa oszukańczej afery
z dolarówkami i obligacjami państw.

Warszawa, 3. 2. (Telef.) Izba Karna Sądu Najwyższego wyznaczyła na 16 bm. rozpatrzenie skargi kasacyjnej w ciągnącym się już od szeregu lat procesie o oszustwa, popełnione przy ratalnej sprzedaży dolarówek i innych obligacji państwowych. Oskarżeni wyrządzili szkody blisko 800 zamieszkałym w różnych stronach kraju, które wpłaciły większe kwoty na rzecz Banku Spółdzielczego we Lwowie, jednak zakupionych walorów nie otrzymały. W dotychczasowych procesach trzej dyrektorzy Banku ze Stanisławem Onyszkowym na czele skazani zostali na kary do 4 lat więzienia.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny na Filipinach
zgromadził kilkaset tysięcy katolików z całego świata

Manilla, 3. 2. (PAT). Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny zgromadził kilkaset tysięcy katolików całego świata. Ze względu na różne ograniczenia paszportowe i dewizowe udział Europy w kongresie jest minimalny. Więcej jest Amerykanów. Poza tym bardzo liczny udział biorą narody egzotyczne, a więc Japonia, Chiny, Indie i cała Polinezja, a więc kraje misyjne. Będzie to olbrzymia rewia ras kolorowych, które dotąd takiej manifestacji religijnej poza Karthaginą w Tunisie nie miały. Miejscem masowych uroczystości, nabożeństw i procesji będzie plac Luneta. Na zakończenie kongresu, które się odbędzie w dn. 7 bm. spodziewane jest orędzie i błogosławieństwo Ojca św.

Powitanie legata apostolskiego

Manilla, 3. 2. (PAT). Stolica Filipin wita legata apostolskiego kard. Daugherta z Filadelfii, który tu przybył z Rzymu na statku „Conte Roso“ wraz z całą delegacją europejską na międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Manilli. Wśród pocztu dostojników kościelnych jest kilkudziesięciu biskupów i setki duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Delegacja polska nieliczna: Książę arcybiskup Sapieha, biskupi Kubina i Przeździecki oraz kilku księży. Legata papieskiego przyjął arcybiskup Manilli w otoczeniu przybyłych ze wszystkich stron świata wiernych w porcie, z którego został on przewieziony do siedziby metropolitalnej, po czym został on przeprowadzony do Bazyliki katedralnej, gdzie po adoracji Najśw. Sakramentu, wobec wypełnionej świątyni został powitany serdecznie.

—— 0·0·0 ——

Turecki minister spraw zagranicznych we Włoszech

Rzym, 3 lutego (PAT). Ag. Stefani donosi: dn. 2 bm. przybył do Mediolanu turecki minister spraw zagr. Ruszdi-Aras w towarzystwie ambasadora tureckiego w Rzymie. Na dworcu powitał go minister hr. Ciano.

* * *

Rzym, 3 lutego (PAT). Agencja Stefani donosi z Mediolanu: narada ministrów hr. Ciano z Ruszdi-Arasem rozpoczęła się o godzinie 10.45 z udziałem ambasadora tureckiego. Narada odbywa się w sali czerwonej pałacu w Mediolanie, t. j. w tej samej sali, w której Mussolini konferował z Ruszdi-Arasem w roku 1928.

Co zawiera projekt ustawy
o neutralności St. Zjednoczonych

Waszyngton, 3. 2. (PAT). Jak mówią w kołach dyplomatycznych opracowywany obecnie projekt ustawy o neutralności St. Zjednoczonych opierać się będzie na następujących podstawach: Do prerogatyw prezydenta należeć będzie wprowadzenie w życie przepisów ustawy i odwoływanie ich, **zakaz wywozu** sprzętu wojennego będzie obowiązujący, ustawa będzie stosowana także i wobec wojny domowej, o ile zagrażać ona będzie pokojowi St. Zjednoczonych. Zakaz obejmie wszelkie tranzakcje finansowe ze stronami walczącymi, natomiast nie będzie dotyczył surowców i prawa wywozu ich. Prezydent będzie miał prawo wydania zakazu przewozu na statkach St. Zjedn. wszelkiego rodzaju towarów do państw czy stron walczących, a także podróżowania obywateli St. Zjednoczonych na statkach stron walczących. W porozumieniu z kongresem Prezydent będzie mógł odwoływać zakaz wywozu sprzętu wojennego do krajów państw walczących. W razie zatargu w Ameryce **prezydent będzie miał jak najszersze pełnomocnictwa w tych wszystkich sprawach.**

Czy min. Poniatowski wygra
batalię o Lasy Państwowe?

Warszawa, 3. 2. (Telef.) We wtorek ma się podobno odbyć plenarne posiedzenie Sejmu. Nie jest on jeszcze ogłoszone, ale już w kuluarach mówi się, że na porządku dziennym tego posiedzenia **znajdzie się wniosek w sprawie zmiany dekretu o lasach państwowych.** Mówią również, że min. Poniatowski zamierza w sposób bardzo ostry przeciwstawić się uchwaleniu wniosku posła Dudzińskiego w tej formie, w której wyszedł on spod obrad Komisji Budżetowej **a nawet ma podstawić kwestię zaufania.** Wobec tego należy przypuszczać, że wniosek zostanie zmieniony, w szczególności zaś **odpadnie z niego owo drażliwe postanowienie o uchwaleniu przez izby ustawodawcze planu wyrębu lasów państwowych.**

Około 300 tys. rodzin korzystało z akcji
pomocy zimowej w styczniu

Warszawa, 3 lutego (PAT). Akcja pomocy zimowej objęła w ciągu stycznia br. ogółem na terenie całego kraju **276.364** rodzin bezrobotnych oraz **60.572** bezrobotnych samotnych. Ze świadczeń pomocy zimowej, których rozmiary dostosowane są do wielkości rodzin bezrobotnych korzystały: z rodzin małych 2—4 osobowych **134.627**, rodzin średnich 4—6 osobowych **106.605** i rodzin dużych ponad 6 osób **35.132.** Prócz tego komitety pomocy zimowej dożywiały w ciągu stycznia b. r. **395.889 dzieci.** Ogólny koszt świadczeń w styczniu wyniósł **4.271.692**, czyli o 100 proc. więcej, niż w tym samym okresie w latach ubiegłych. Niezależnie od bezrobotnych objętych pomocą zimową zasiłki ustawowe z tytułu zabezpieczenia na wypadek braku pracy **pobierało w ub. mies. 143.846 bezrobotnych.**

Społeczeństwo jest przeciążone podatkami
stwierdza pos. Hołyński
Obrady nad budżetem Ministerstwa Skarbu

Warszawa, 3. 2. (Telef.). Sejmowa Komisja Budżetowa przystąpiła po kilkudniowej przerwie do obrad nad najważniejszym działem preliminarza budżetowego, mianowicie nad budżetem Ministerstwa Skarbu. W obradach uczestniczy p. wicepremier Kwiatkowski, jednakże nie wygłosił on większego przemówienia, zachowując je sobie do dnia jutrzejszego, gdy będzie rozpatrywana ustawa skarbowa.

Na uwagę zasługuje natomiast referat posła Hołyńskiego, który wykazywał, że **społeczeństwo jest przeciążone podatkami bezpośrednimi,** przy czym wyliczył, że **wpływy z tych podatków są preliminowane w wysokości 109% wpływów z r. 1928,** który jak wiadomo, jest uważany za okres najpomyślniejszej koniunktury gospodarczej. Referent wyraził obawy, **że to może bardzo ujemnie wpłynąć na nasze życie gospodarcze.**

Wyraził opinię, że należałoby z tego wyciągnąć jedyny wniosek, mianowicie, **iż konieczną jest natychmiastowa redukcja podatków.** Niestety mówca wniosku w sprawie obniżenia podatków postawić nie może z uwagi na potrzebę utrzymania równowagi budżetowej, bowiem ewentualny deficyt budżetowy byłby lekarstwem gorszym od samej choroby, to jest od nadmiernego obciążenia podatkowego. Drogę przeciwdziałania nadmiernemu obciążeniu podatkowemu **widzi referent w zacieśnieniu działalności państwa i ograniczeniu jej do funkcji istotnie koniecznych.**

Imieniem rządu przemawiał p. wiceminister **Grodyński,** wykazując na podstawie wykonania tegorocznego budżetu, **że preliminarz budżetowy jest realny.** P. wiceminister poruszył również zagadnienia polityki podatkowej Ministerstwa Skarbu.

W dyskusji **poseł Krzeczunowicz** przytoczył jaskrawe wypadki praktyk stosowanych przez Urzędy Skarbowe i wskazał, że nastawione one są wciąż na to, **aby jak najwięcej wszelkimi siłami wyciągnąć z podatnika.** Wywody swoje poseł Krzeczunowicz zilustrował kilku przykładami. I tak np. w r. 1929 w jednej z miejscowości w Małopolsce Wschodniej wymierzono podatek spadkowy od 6 morgów w sumie **4.450 zł.(!).** W drodze interwencji i rekursów Ministerstwo Skarbu obniżyło ten wymiar podatku **do 1.127 zł.** W innej znowu miejscowości w Małopolsce Wschodniej sam koszt oszacowania 6-morgowego gospodarstwa wyniósł **1.200 zł.**, zaś podatek spadkowy kilka tysięcy zł. Skutek był taki, **że wdowa po otrzymaniu wymiaru podatkowego zwariowała i po kilku miesiącach zmarła w Kulparkowie.**

——00000——

Bankructwo sowieckich stacyj maszynowo-traktorowych

Moskwa 3 lutego (PAT). Zadłużenie stacyj maszynowo-traktorowych w obwodzie orenburskim **wynosi 6 milionów rubli.** Wobec tego, że licznym stacjom brak było pieniędzy na materiały pędne i części zapasowe, **traktory stały bezczynnie.** Poza tym stacje te nie wypłaciły poborów swym pracownikom na **sumę przeszło 3 miln. rb.**

„Socialisticzeskoje Ziemlesielje“ donosząc o bankructwie stacyj maszynowo-traktorowych **wini za ten stan rzeczy zwolenników Trockiego,** wobec czego należy przypuszczać, że sytuacja finansowa stacji maszynowo traktorowych jest rezultatem złej gospodarki.

Niemcy nie są przygotowane
do wysunięcia żądań kolonialnych, twierdzi „Times“

Londyn, 3. 2. (PAT). Nawiązując do powrotu von Ribbentropa do Londynu, berliński korespondent „Times“ świadcza, że nie ma powodu do przypuszczeń, aby przywiózł on ze sobą instrukcje **umożliwiające rozpoczęcie między W. Brytanią i Niemcami dokładnej dyskusji, której rząd brytyjski obec nie pożąda.** Również odpowiedzi niemieckiej na notę brytyjską w sprawie paktu zachodniego, która mogłaby stanowić punkt wyjścia dla rokowań, nie należy się w bliskiej przyszłości spodziewać — oświadcza „Times“. Na ogół koła urzędowe w Berlinie **wydają się przewidywać okres zacisza dyplomatycznego** — oświadcza korespondent. Nieprawdopodobnym jest z tego powodu, aby Ribbentrop wiózł ze sobą do Londynu memoriał lub notę, formułującą niemieckie żądania kolonialne, albowiem — zdaniem korespondenta — w Berlinie zdają sobie sprawę z tego, **że zagadnienie kolonialne nie ma widoków załatwiania niezależnie od innych spraw, dotyczących stosunków brytyjsko-niemieckich.** Niemcy nie są jeszcze przygotowane do wysunięcia żądań kolonialnych — podkreśla „Times“.

Czerwoni mordują hiszpańskich chłopów

Nie obrońcy lecz kaci ludu

Hendaye, 3. 2. (PAT). Jak donoszą z Barcelony, w wiosce Fatarella w prowincji Tarragony znajdujące się w mniejszości elementy anarchistyczne **usiłowały z bronią w ręku narzucić organizację kolektywistyczną większości mieszkańców.** Zrozpaczeni wieśniacy odpowiedzieli zbrojnym oporem tak, że przybyłe z zewnątrz oddziały milicji **musiały formalnie oblegać Fatarellę przez kilkanaście godzin.** Po zajęciu wioski anarchiści dopuścili się krwawych represyj, **rozstrzeliwując około 40 wieśniaków.** Poza tym około 50 wieśniaków zostało pod konwojem odstawionych do więzienia w Barcelonie. W kilka dni potem przybyła do prez. Companys'a delegacja chłopska, **domagając się zwolnienia uwięzionych i ukarania moralnych sprawców zajścia.**

Obecnie pomiędzy prasą anarchistyczną a socjalistyczną toczy się gwałtowna polemika w sprawie odpowiedzialności za krwawe zajścia.

* * *

Hendaye, 3. 2. (PAT). Jak donoszą z Barcelony, wzmagają się tam rewizje domowe w poszukiwaniu zapasów żywności, prowadzone przez patrole kontrolne „Patrullas de Control“ (rodzaj policji politycznej, złożonej głównie z anarchistów). Jakakolwiek większa ilość żywności, przewyższająca 1—2-dniowe spożycie danej rodziny, **zostaje natychmiast skonfiskowana i oddana na cele dobroczynne.**

Blum rozjemcą między górnikami a właścicielami kopalń

Paryż, 3. 1. (PAT.) Sprawa podwyżki płac górników, jak również palące zagadnienie podniesienia produkcji francuskich kopalń węgla przekazane jednocześnie przez przedstawicieli kopalń pod arbitraż rządu, **znalazły swe kompromisowe załatwienie na skutek osobistej interwencji premiera Bluma.**

W liście jaki premier Blum wystosował do właścicieli kopalń i syndykatów górników zapewnia on, że sprawa podniesienia produkcji kopalń znajduje całkowite zrozumienie rządu i mas pracowniczych. Do podniesienia produkcji dążyć się będzie **przez zwiększenie wydajności pracy górników przy współpracy syndykatów górniczych przez ulepszenie organizacji pracy.** Najważniejszym punktem listu premiera Bluma **jest obietnica zastosowania godzin nadliczbowych w górnictwie, na co syndykaty górnicze miały wyrazić już swą zgodę.** Kopalnie węgla w konsekwencji wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy i wzrastających zamówień będą **angażować nowe siły robotnicze.**

W zamian za te ustępstwa ze strony górników **premier proponuje 5 proc. podwyżki płac górniczych.**

Ponieważ obie strony wyraziły w zasadzie swą zgodę na powyższe propozycje, rozpoczną się becnie w poszczególnych ośrodkach węglowych rokowania celem wprowadzenia ich w życie.

Organizowanie kadr policji drogowej

Warszawa, 3. 2. (PAT). Ministerstwo spraw wewn. łącznie z min. komunikacji przystąpiło do organizowania kadr specjalnej policji drogowej, która wyruszy z wiosną w lotnych patrolach na drogi, aby czuwać nad przestrzeganiem przepisów ruchu kołowego, gwałconych permanentnie przede wszystkim przez woźniców pojazdów konnych i rowerzystów.

W pierwszym rzędzie policjanci drogowi zwracać będą uwagę na jeżdżenie niewłaściwą stroną drogi, na prawidłowe oświetlenie wozów nocą, na szerokość obręczy na kołach (jak wiadomo powszechnie dotychczas używane, wbrew przepisom, zbyt wąskie obręcze nadmiernie szybko niszczą nawierzchnie drogowe), na właściwe zaprzęgi, na zbyt ciężkie ładowanie wozów i t. p. Kadra policji drogowej, która na razie zorganizowana zostanie w sile 100 osób, będzie całkowicie zmotoryzowana i zaopatrzona w motocykle polskiej produkcji. Zmotoryzowana policja drogowa rozpocznie pracę z dniem 1 kwietnia br.

Strajk głodowy w fabryce Chevrolet

Nowy Jork, 3 lutego (PAT). Okupujący fabryki Chevrolet w Flint oświadczyli wczoraj prasie, **że odtąd ich strajk okupacyjny staje się strajkiem głodowym.** Przed gmachem fabryki ustawiono 8 karabinów maszynowych i placówki żołnierskie, **które nie dopuszczają dostawy żywności do fabryki.** Przywódca związku zawodowego Lewis opuścił Waszyngton i udał się do Flint, **aby zorganizować opór przeciw wyrokowi sądu, nakazującemu robotnikom ewakuację fabryki.**

—o—

Stan zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano 3 lutego (PAT). **W stanie zdrowia Ojca św. nie zaszły żadne zmiany. Poprawa, która zaznaczyła się w obiegu krwi w chorej nodze utrzymuje się. Dziś rano przyjął Papież kard. Pacelli, msgr. Pizzardi i kilku prałatów.**

Gabinet gen. Hajaszi rozpoczął pracę

Tokio, 3. 2. (PAT). Domei donosi: Dnia 2 bm. o godz. 14.30 nastąpiło przekazanie urzędowania przez b. premiera Hirota nowemu premierowi gen. Hajaszi. W innych ministerstwach przejęcie urzędowania odbyło się w godzinach popołudniowych. Nowy gabinet zebrał się dziś z rana i postanowił: **1) zwrócić się do izb, aby odroczyły się własnymi decyzjami do 10 b. m., 2) wycofać projekt budżetu i projekty nowych kredytów przedstawione izbom przez poprzedni rząd, a opracować w zamian nowe projekty, 3) nie obsadzać wakujących stanowisk podsekretarzy stanu parlamentarnych; 4) opracować program nowego gabinetu w ciągu 5 dni i 5) posiedzenia gabinetu odbywać do dnia 10 bm. codzień, a następnie trzy razy na tydzień.**

Dochodzenie dyscyplinarne przeciwko uczestnikom blokady uniw. warsz

Warszawa, 3. 2. (Telef.) Jeszcze w bieżącym tygodniu odbyć się ma pierwsze posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Dyscyplinarnej, powołanej dla przeprowadzenia dochodzeń przeciwko uczestnikom zajść listopadowych na wyższych uczelniach, uczestnikom blokady na Uniw. Warszawskim i ukarania winnych. Komisja pod przewodnictwem prof. Nawroczyńskiego **urzędować ma w gmachu Ministerstwa Oświaty, dokąd będą wzywani oskarżeni i świadkowie.** Orzeczenie tej Komisji ze względu na to, iż nosi ona charakter specjalnej instancji ministerjalnej, **będzie ostateczne i żadne środki odwoławcze nie są przewidzane.** Akta wstępnych dochodzeń w sprawie uczestników blokady zostały przesłane w dniu dzisiejszym do Ministerstwa Oświaty.

Przebieg pogody w Polsce

Warszawa, 3. 2. (PAT.) Komunikat meteorologiczny z dn. 3 lutego 1937 r. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 7: Dziś w godzinach porannych panowała w Polsce pogoda przeważnie pochmurna z drobnym śniegiem miejscami na Wileńszczyźnie, Polesiu i Pokuciu. Wskutek napływu ciepłych mas powietrza z wiatrami południowymi nastąpił w całym kraju znaczny wzrost temperatury, tak, że o godz. 7 notowano: na wybrzeżu i w zachodniej części Wielkopolski od **+2** do **+3 st.**, w pozostałych dzielnicach od **+1 st.** na Pomorzu i Mazowszu, do **—7 st.** w Wileńskim i na Polesiu. Nieznaczne opady ogarnęły w ciągu doby ubiegłej większą część Polski. Szata śnieżna pokrywa cały kraj, a w górach grubość jej wynosi: **50 cm.** w Wiśle, **98** w Zwardoniu, **40** w Rabce, **48** w Zakopanem, **88** na Hali Chochołowskiej, **106** na Hali Gąsienicowej, **138** przy Morskim Oku, **279** na Kasprowym Wierchu, **59** w Szczawnicy, **45** w Krynicy, **85** na Jaworzynie, **45** w Iwoniczu, **74** w Sianokach, **99** w Sławsku, **70** w Worochcie i **135** na Zaroślaku pod Howerlą. Szata śnieżna do 30 cm grubości pokrywa całe Podkarpacie oraz Podlasie, Wołyń i Góry Świętokrzyskie, a **10—20 cm** — Krakowskie, Wyżynę Małopolską, Polesie, Podlasie i częściowo Wileńskie.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia jutrzejszego: W całym kraju pogoda naogół chmurna i mglista z opadami w północnej połowie kraju, a z przejaśnieniami w południowej. Na wschodzie jeszcze lekki mróz, poza tym po nocnych przymrozkach w ciągu dnia **odwilż.** Słabe na Pomorzu a w Poznańskim umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.

Proces o „Płomyk“ w Sądzie Apelacyjnym

Warszawa, 3. 2. (Tel.). **Dziś w Sądzie Apelac. założyła się skarga Zw. Nauczyciel. Polskiego przeciwko wyrokowi uniewinniającemu „IKC“ w procesie o „Płomyk“. Proces przeciągnął się przez cały dzień. Wyrok spodziewany jest wieczorem.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 lutego (Telef.). Giełda dewizowa: **Holandia 289.55, Berlin 212.36, Bruksela 89.10, Gdańsk 100.00, Londyn 25.88, Nowy Jork 5.28 i jedna czwarta, Paryż 24.64, Praga 18,40, Zurych 120.95. Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Medjolan sprzedaż 27.98, kupno 27.78, marka niemiecka srebrna sprzedaż 127.00, kupno 123.00.**

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 50.00, stabilizacyjna 447.00, inwestycyjna pierwszej emisji 64.00 drugiej emisji 64.75, dolarówka 46.75, 5 proc. konwersyjna 54.50.

Akcje: Bank Polski 109.75, Lilpop 13.00, Modrzejów 6.75, Starachowice 32.00, Haberbusch 36.75.

—ooo—

BELGIA SPROWADZI 2 TYS. GÓRNIKÓW CUDZOZIEMCÓW.

Bruksela, 3. 1. (PAT.) Belgijski minister pracy Delattre wyraził zgodę na sprowadzenie **2000 górników** cudzoziemców do kopalń belgijskich.

Abonent Polskiego Radia nr. 700.000

Warszawa, 3. 2. (PAT). Rosnąca w szybkim tempie liczba radioabonentów w Polsce **przekroczyła już cyfrę 700.000.** Ostatnio kartoteki Polskiego Radia zarejestrowały abonenta nr. 700.000 na terenie rozgłośni poznańskiej. Jest nim ksiądz **Józef Kut** z Kościeszyna nad Obrą.

Tradycyjnym już zwyczajem Polskie Radio ofiaruje abonentowi, otwierającemu nową 100-tysięczną serię **złoty zegarek.** Upominki otrzymają również abonenci nr. nr. 699.999 — świetlica straży pożarnej w Muszynie i 700.001 — p. Alojzy Kocur, bezrobotny z Bielska.

Audycja z okazji zarejestrowania 700 tys. abonenta zostanie nadana z rozgłośni w Poznaniu, Katowicach i Krakowie. Data i bliższe szczegóły będą ogłoszone w najbliższych dniach.

Francuski program zbrojeń

obliczony jest na 19 miljardów franków

Paryż, 3. 2. (PAT.) Punktem kulminacyjnym wielkiej debaty nad obroną państwa, jaka rozpoczęła się przed tygodniem w Izbie Deputowanych, były deklaracje ministra Cot'a i wojny Daladiera, którzy w swoich odpowiedziach na interpelacje poruszyli wszystkie ogólne zagadnienia natury zasadniczej i technicznej, wysunięte przez interpelantów. W szczególności głównym punktem obrad były sprawy specjalnej armii zawodowej, jednolitej komendy najwyższej, systemu fortyfikacyjnego i ducha żołnierskiego w armii.

O ile deklaracja min. Cot'a dotyczyła przeważnie technicznego poziomu i siły armii lotniczej, o tyle przemówienie min. wojny Daladiera obszernie poruszało wszystkie wymienione wyżej zagadnienia. Min. Daladier **wypowiedział się przeciw tworzeniu specjalnej armii zawodowej,** motywując to tym, iż nie należy przeprowadzać rozróżnienia w łonie armii francuskiej i tworzyć odrębnej armii, wyposażonej w specjalny sprzęt wojenny, gdyż w razie zdziesiątkowania tej armii podczas ofenzywy **osłabiłoby to zbyt poważnie ogólną siłę obronną.** Rząd jednak — zapewnił min. Daladier — podjął odpowiednie wysiłki **celem podwyższenia wartości armii tak, aby mogła ona wypełnić swoje zadania zarówno w związku z obroną kraju, jak i z zobowiązaniami, wynikającymi ze zbiorowego bezpieczeństwa.** W tym celu stworzono specjalny korpus specjalistów, złożony z 15 tysięcy żołnierzy, przystąpiono do przygotowania wojskowego młodzieży i lepszego szkolenia rezerw. Równocześnie już w r. 1933 **utworzono socjalną pierwszą lekką zmechanizowaną dywizję,** drugą znajduje się w trakcie tworzenia a do tworzenia trzeciej, jak również i do tworzenia ciężkiej dywizji zmotoryzowanej **wkrótce się przystąpi.**

Program zbrojeń obliczony na 19 miljardów franków, pozwoli na zaopatrzenie armii w odpowiedni sprzęt. Żadna ofenzywa nie jest jednak możliwa bez przygotowania osłony tyłów i mobilizacji, dlatego też min. Daladier specjalnie uwypuklił znaczenie linii fortyfikacji francuskich, które obecnie przedłużone są do Dunkierki i na południe aż do gór Jura, jak również rozbudowywa w głąb, aby umożliwić przygotowanie w ten sposób kontrofenzywy. Trzecim problemem natury zasadniczej, który poruszył min. Daladier była kwestia jednolitej najwyższej komendy w czasie pokoju i wojny. Min. Daladier wypowiedział się przeciw tworzeniu tej jednolitej komendy, oświadczając, iż kwestia ta w chwili obecnej przedstawia więcej różnych niedogodności, niż korzyści.

W odpowiedzi na interpelacje min. Daladier poruszył wreszcie sprawę ducha żołnierskiego w armii, oświadczając z naciskiem **iż armia trzyma się i musi nadal trzymać się zdala od wszelkiej polityki.** Te ustępy przemówienia ministra spotkały się z oklaskami prawie na wszystkich ławach poselskich, a w niektórych momentach przyłączyli się do oklasków nawet i deputowani komunistyczni.

Dodatkowy budżet m. Krakowa

zdjęty z porządku dziennego

RADNY PROF. KUMANIECKI POPIERA STANOWISKO OPOZYCJI.

Kraków, 3 lutego (Telef.). Dziś odbyło się posiedzenie krakowskiej rady miejskiej. Otwarł je w kilka minut po godzinie 18 prezydent Kaplicki, który przed przystąpieniem do porządku dziennego w krótkim przemówieniu uczcił pamięć zmarłych ostatnio a zasłużonych dla miasta obywateli: śp. prof. U. J. **Tad. Sikorskiego,** z zawodu inżyniera, specjalisty w zakresie robót wodnych oraz bł. p. adwokata **Adolfa Grossa** b. radnego miejskiego. Prof. Sikorski położył duże zasługi w dziele zabezpieczenia Krakowa i Małopolski Zachodniej przed powodzią. Rada uczciła pamięć obu wymienionych zmarłych przez powstanie. Pierwszy punkt porządku dziennego zreferowany przez radnego Ostrowskiego, dotyczył sprawy zakupu od skarbu państwa gruntów w dzielnicy Płaszów pod budowę tanich mieszkań. Po krótkiej dyskusji wniosek referenta przyjęto. Kilkanaście następnych punktów porządku dziennego przegłosowano en bloc. Przy dalszym punkcie porządku dziennego, dotyczącym dodatkowego budżetu gminy, **radni opozycyjni wystąpili z wnioskiem odesłania z powrotem do komisji projektu tego budżetu jako niedostatecznie przedyskutowanego.**

Sensacją dalszej dyskusji było wystąpienie radnego **prof. Kumanieckiego, który opowiedział się za zdjęciem z porządku dziennego sprawy dodatkowego budżetu.** Wobec tego prezydent Kaplicki **uwzględnił żądanie radnych i zapowiedział, że przenosi sprawę budżetu dodatkowego na specjalne posiedzenie, które odbędzie się za tydzień.**

—ooOoo—

Zmiany projektowane i zmiany konieczne

W jaki sposób wprowadzić społeczeństwo w czynne życie polityczne? Oto pytanie, które się narzuca każdemu, kto śledzi rozwój stosunków w Polsce, — pytanie, które przed paroma dniami było przedmiotem żywej dyskusji w części prasy. Nie braliśmy w tej dyskusji czynnego udziału. Z różnych względów. Głównie dlatego, że, by w niej wziąć udział, trzeba wiedzieć, z kim walczyć. Trzeba naprzód znać stanowisko poszczególnych stron. A to na początku dyskusji nie było jasne.

SPRAWA KONSTYTUCJI.

„Czas" zaczynając dyskusje rzucił kapitalne pytanie: co zrobić z obecną konstytucją?

Jeśli sobie przypomnimy stanowisko zajęte przez partie opozycyjne przy uchwalaniu konstytucji, to zrozumiemy, że pytanie rzucone przez „Czas" ma w tej dyskusji pierwszorzędne — bodaj nawet, czy nie rozstrzygające — znaczenie.

Organ konserwatywny odpowiedział na nie w imieniu grupy konserwatywnej, że na leży

„zachować i wzmocnić ten cenny dorobek pomajowego okresu".

Co powiedziała prasa opozycyjna? Odpowiedziała zupełnym milczeniem. Trudno powiedzieć, co to milczenie poszczególnych partyj oznacza. Czy negatywny stosunek do nowej konstytucji, czy tylko zawieszenie sądu? Albo jedno, albo drugie.

ORDYNACJA WYBORCZA.

„Czas" jest przekonany, że obecna konstytucja stanowi „cenny dorobek" w naszym politycznym życiu. Chce ją zostawić nietkniętą, a udział społeczeństwa w sprawach publicznych pozyskać przez odpowiednią zmianę ordynacji wyborczej... Tu już posypały się opinie i głosy.

Prasa socjalistyczna i ludowa wypowiedziała się za zarzuceniem „kolegiów wyborczych", które kwalifikują zgłoszone kandydatury poselskie, a za powrotem do pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Rzecz ciekawa, że takie samo stanowisko zajął i „Kurier Poranny", oczywiście przed objęciem redakcji przez p. F. Goetla. Tak mu zresztą wypadało z jego planu „frontu demokratycznego", który miał ogarnąć cały Centrolew z r. 1930 z lewica sanacyjną, t. zn. Naprawą i odłamem p. Moraczewskiego, względnie Jaworowskiego.

Brakło w tym zespole głosu Stron. Narodowego. Z poszczególnych jednak wypowiedzi organów tej partii wynika, że Stron. Narodowe podziela pogląd innych stronnictw co do wartości dotychczasowej ordynacji wyborczej. Natomiast nie chce się wy powiedzieć co do zasad przyszłej ordynacji wyborczej, choć niewątpliwie swój własny pogląd w tej sprawie ma.

„DEKOMPOZYCJA" I KONSOLIDACJA.

Nie zabrał głosu w tej dyskusji jeszcze ktoś. Mianowicie ten czynnik, który w obecnej chwili stanowi ośrodek politycznej decyzji. Którykolwiek z rządowych dzienników zechcemy uważać za głos tego czynnika: „Gazetę Polską", czy „Polskę Zbrojną"; „Express Poranny", czy „Zaczyn"; — żaden z nich nie zainteresował się dyskusją. Czyli: czynnik, o którym mowa, nie chce się jeszcze wypowiedzieć. Czyżby to znaczyło, że wszystkie możliwości rozważa i żadnej z nich nie wyklucza? Nie wiadomo.

Zapamiętajmy sobie jednak, że dwie grupy z obozu rządowego wypowiedziały się za rozwiązaniem obecnego parlamentu i rozpisaniem nowych wyborów, ale na podstawie nowej ordynacji wyborczej: lewicowa grupa „demokratyczna" (Naprawa), której interesom służył dotąd „Kurier Poranny",— i obóz konserwatywny, którego organem jest „Czas". Ponieważ w tej ogólnej formule streszczają się minimalne postulaty opozycji, dochodzimy do przekonania, że część obozu rządowego zbliżyła się znacznie do opozycji i że stara „linia podziału" na tym punkcie uległa zatarciu... Jest to nowy ślad „dekompozycji" obozu rządowego, ale i nowy przejaw pewnego rodzaju konsolidacji opinii.

CO NAS CZEKA?

Jest to ważne stwierdzenie. Ale jeszcze ważniejszym od niego jest pytanie, co nam przyszłość przyniesie?

U nas w Polsce nikt się nie waży odpowiadać na to pytanie jakimś kategorycznym twierdzeniem. Możemy sobie mówić, co być powinno, ale nie wiemy, co będzie... Zagranica jednak tym się nie krępuje, a z głosów które na ten temat padły, zasługuje na uwagę przez swoją kategoryczność głos berlińskiej „Germanii".

Organ dawnego centrum streszcza dyskusję prasową w Polsce na temat nowych wyborów, usiłuje dać niemieckiemu czytelnikowi „obiektywną" ocenę sił politycznych w naszym kraju (nie kryjąc sympatyj dla lu dzi rządzących obecnie Polską), i kończy:

„Cokolwiek przyjdzie w dalszym we wnętrzno politycznym rozwoju Polski, jedno jest pewne: nie nastąpi powrót do demokracji".

W języku „Germanii" znaczy to, że grono obecnie rządzące Polską utrzyma się przez czas dłuższy i zmiany ordynacji wyborczej nie będzie.

Takie to proroctwo przychodzi z Berlina. Nie trzeba się nim zbytnio przejmować. Rozwój wewnętrzno-polityczny w Polsce rozpoczął się ze śmiercią Marsz. Piłsudskiego i — czy kto chce, czy nie chce — pójdzie swoją drogą naprzód. Czekają nas zmiany, bodaj nawet, czy nie w najbliższych miesiącach. Wszyscy mają dość obecnego stanu „dekompozycji" (jak mówi p. Miedziński), i obecnego chaosu. Zmiany przyjdą. Jakie?

Pytanie jest trudne i delikatne, bo sytuacja, w której się znalazł stosunek społeczeństwa do grupy rządzącej, jest skomplikowana przez chaos poglądów i przez nacisk sytuacji zewnętrznej. Wszelkie ryzykanctwo trzeba wykluczyć, a działać z wielką ostrożnością. Nie mniej nie ulega żadnej wątpliwości, że rozwiązanie trudności, o których mowa, iść powinno tylko po linii przywracania społeczeństwu głosu w sprawach publicznych, a nie dalszego ograniczania.

J. P.

Przegląd prasy...

„Wiciarze" i „marksiści"

Ruch „ludowy" przechodzi pewną ewolucję, której końca jeszcze nie można przewidzieć... Już dawniej odciął się od komunizmu, a Stron. Ludowe odrzuciło ofertę wstąpienia do „Frontu Ludowego" wysuniętą przez komunizm. Na ostatnim kongresie odcięło się Stron. Ludowe także od PPS, podkreślając swoją „samodzielność", ale nie wyrzekło się ewentualnej z nią współpracy dla zwalczania pomysłów dyktatorskich... Pewnej ewolucji zdają się ulegać także „Wici". Ich organ pod tą nazwą wydawany w Warszawie odcina się od „marksizmu", akcentuje „samodzielność" ruchu „ludowego" i ostro zwalcza „Dziennik Popularny" (organ p. Muskatenblütha, albo p. Barlickiego z PPS), który piórem rzekomo „chłopskich działaczów" stara się przemycać socjalizm na wieś.

„Jeśli ci chłopscy działacze — piszą „Wici" — są uczestnikami politycznego ruchu chłopów zorganizowanych w Stronnictwie Ludowym, to niby z jakiej racji grupuje ich koło siebie „Dziennik Popularny", głoszący ideały marksistowskie? Oczywiście, z tej racji, że są marksistami. I nikt im tego nie wzbrania — bo każdemu wolno hołdować takim czy innym ideałom. Ale będąc marksistami — nie są ludowcami. Zaś używanie przez „Dziennik Popularny" marksistów chłopskiego pochodzenia do dyktowania ludowcom co powinni uchwalać i co robić — świadczy tylko, że zasady demokracji, na których chce „Dziennik Popularny" oprzeć zbratanie działań ruchu socjalistycznego z ludowym — są nieszczerze głoszone, są one raczej chwytem taktycznym".

Sprawa jest o tyle ciekawa, iż w „Dzienniku Popularnym" pracuje kilku „wic'owców", którzy się skupiali dokoła socjalizującego „Chłopskiego Życia Gospodarczego" z p. Ignazem na czele... Ponadto zarząd „Wici" ostrzega przed zapowiedzianym czasopismem p. t.: „Chłopskie Życie Polityczne", które miałaby wydawać grupa „ludowych marksistów".

„demokracja" i dyktatura

Tygodnik „Jutro Pracy" (organ antysemickiej grupy posłów: Budzyński, Hoppe i in.) pisze, że PPS ratuje bolszewizm.

„Gdyby ZSSR — pisze — diabli wzięli, co może mniej jest fantastyczne, niż się pozornie wydaje, sytuację światowego bolszewizmu uratuje zapewne nasza — zmiłuj się Boże — PPS. W programie bowiem, który ma być niebawem na radomskim zjeździe uchwalony, ma się znajdować ustęp wyraźny zapewne dla wszystkich, prócz p. eks-senatora B. K. i niektórych publicystów, wcale skądinąd narodowych i katolickich".

„Jutro Pracy" zarzuca p. B. K. z „Kuriera Warszawskiego" uleganie jakimś złudzeniom na punkcie socjalizmu... W odpowiedzi na zarzut „Jutra Pracy" pisze „Robotnik":

„Chodzi o ten ustęp projektu programowego, w którym mowa o przyszłym Rządzie chłopsko-robotniczym, że ewentualnie celem złamania sabotażu burżuazyjnego może czasowo mieć charakter dyktatorski".

Jest to ciekawe wyznanie. „Demokratyzm" PPS nie wyklucza dyktatury. Ciekawe!

Uchwały kongresu P. P. S.

„Nowy Dziennik" podaje uchwalone przez kongres PPS rezolucje... Potępiono w nich „faszyzm", a szczególnie antysemityzm (!) obozu narodowego. Podkreślono niemożliwość współpracy PPS z komunistami, natomiast uchwalono:

„Dokoła haseł rządu robotniczo-chłopskiego winny dalej się skupiać zorganizowane siły chłopów i robotników. Kongres stojąc na stanowisku rządu chłopsko-robotniczego z udziałem PPS i Stronnictwa Ludowego poleca C. K. W. wzmocnienie tego współdziałania mas chłopsko-robotniczych".

Podniesiono niebezpieczeństwo grożące państwu w związku ze zbrojeniami Europy i oświadczono:

„Kongres zdaje sobie sprawę z możliwości niespodziewanego wybuchu wojny i niewątpliwego w takim wypadku zaskoczenia i docenia grozę takiego położenia. w którym Polska mogłaby się stać bardzo szybko łupem najeźdźców, a lud polski znalazłby się ponownie pod jarzmem niewoli. W imię zabezpieczenia niepodległości kongres stoi na stanowisku konieczności postawienia siły obronnej kraju na takim poziomie, by Polska mogła każdej chwili odeprzeć grożące jej z zewnątrz niebezpieczeństwo".

W sprawie mniejszości narodowych kongres PPS domaga się „autonomii terytorialnej" dla mniejszości, które mieszkają w większych skupieniach, — a narodowo-kulturalnej dla tych, które są rozsiane.

Nowa organizacja rządowa

„ABC" twierdzi, że w obozie rządowym skonsolidowały się dwa skrzydła: prawicowe (konserwatystów i „pułkowników"), i lewe, które zmierza do „Folksfrontu".

„Obok tych dwóch skrzydeł sanacji — pisze „ABC" — a raczej zupełnie poza nimi formuje się faktyczny obóz rządzący. Na tym polega założenie daleko do stworzenia nowych organizacji politycznych, czego wy razem jest m. in. wystąpienie prof. W. Makowskiego na łamach „Gazety Polskiej".

„Express Poranny" już jakiś czwarty artykuł poświęca tej „nowej organizacji narodu", którą przygotowuje p. płk. Koc. O jej charakterze podaje takie frazesy:

„Organizacja społeczeństwa, stawiająca sobie za cel podniesienie obronności kraju, nie może rzeczywiście tolerować w swych szeregach ani ślepych doktrynerów, którzy nie chcą widzieć „rzeczywistej rzeczywistości", ale usiłują naginać ją do swych doktryn, ani samolubnych warchołów, którzy dążą do osiągnięcia celów osobistych, lub korzyści dla swych warsztatów i podwórek.

Natomiast w takiej organizacji znaleźć się mogą i powinni wszyscy, którzy rozumieją, że „nie masz szczęścia osobistego poza szczęściem Ojczyzny", że Paweł, czy Gaweł wraz ze wszystkimi interesami osobistymi swojej rodziny i ciaśniejszego lub obszerniejszego podwórka, wart jest tym więcej, im potężniejsza jest Polska.

Mamy poza sobą surową lekcję historii, która nas tego powinna była nauczyć.

Dlatego jesteśmy pewni, że w ramach organizacji narodowej, która jako baza na czelne i program zasadniczy postawi sobie podniesienie obronności kraju przez pomnożenie i oczyszczenie sił moralnych narodu znajdą się wszystkie zdrowe i tęgie żywioły społeczeństwa polskiego".

Skandal z „Dewoitine 510"

Na posiedzeniu francuskiej Izby Deputowanych w ostatni piątek miał miejsce pod czas debaty nad obroną narodową ostry incydent, który doprowadził najpierw do zawieszenia, a potem do odroczenia posiedzenia. Incydent wynikł między prawicowym deputowanym i redaktorem „L'Echo de Paris" de Kerillisem, a dwoma deputowanymi Frontu Ludowego Andraud i Béranger oraz ministrem lotnictwa Cotem.

Deputowany Andraud w niesłychanie ostrych i obraźliwych słowach zaatakował de Kerillisa za artykuł w „L'Echo de Paris", w którym ten ostatni zarzucił rządowi, że wbrew układowi o nieinterwencji dostarcza czerwonemu rządowi hiszpańskiemu samoloty wojskowe. Andraud wyraził się, że jest to zdrada, gdyż Kerillis dostarcza w ten sposób argumentów Niemcom. Kerillis chciał odrazu odpowiedzieć, lecz przewodniczący nie udzielił mu głosu. W Izbie wybuchł taki tumult, że posiedzenie przerwano. Po przerwie de Kerillis oświadczył, że po siada dowody na to, iż rząd francuski dostarcza do Katalonii bojowe samoloty francuskie najnowszego typu „Dewoitine 510", będące ostatnim wyrazem techniki. Samoloty te dopiero wchodzą w użycie w armii francuskiej. Kerillis odczytał list pilota komunikacyjnego na linii Casablanca—Tuluza, który w dniu 19 grudnia podczas postoju na lotnisku w Barcelonie widział przybycie takiego właśnie samolotu. Pilot w liście swym dodaje, że zeznanie jego mogą potwierdzić wszyscy pasażerowie jego samolotu komunikacyjnego.

Po oświadczeniu dep. Kerillisa zabrał głos minister lotnictwa Cot, który zaprzeczył kategorycznie twierdzeniu Kerillisa i dodał, że nie wątpi w jego dobrą wolę, lecz przypuszcza, że padł ofiarą fałszywych informacyj. Minister Cot oświadczył, że do tąd wyprodukowano dopiero 27 samolotów tego typu i wyliczył dokładnie, gdzie się one wszystkie obecnie znajdują. Z ław Frontu Ludowego posypały się rzesiste brawa.

Incydent na tym jednakże się nie skończył, gdyż Kerillis wystąpił z nowym oświadczeniem i nowymi rewelacjami, w świetle których poprzednie wyjaśnienia min. Cota wyglądają bardzo podejrzanie. Kerillis oświadczył, że wiadomo mu, iż w dniu 19 grudnia zostały wysłane do Barcelony dwa samoloty typu „Dewoitine 510". Jeden z nich, który oglądał wspomniany pilot na lotnisku, doleciał do Barcelony. Drugi zaś uległ po drodze wypadkowi i spadł koło Limoges. Wszystkie ślady wypadku zostały usunięte. Znalazł się jednak ktoś, kto rozbity samolot sfotografował bezpośrednio po upadku. De Kerillis wyciągnął z kieszeni zdjęcie. W Izbie wybuchła ponownie niesły chana wrzawa. Min. Cot nie odpowiedział już nic. Wśród tumultu na sali przewodniczący Herriot obwieścił koniec posiedzenia i opuścił salę.

Po posiedzeniu dep. Kerillis wystosował list do min. Cota, w którym zrzeka się nietykalności poselskiej i prosi o wytoczenie mu sprawy sądowej, by mógł przed sądem przeprowadzić dowód prawdy. Cała sprawa zaczyna nabierać cech głośnego skandalu i nie jest wykluczone, że może się skończyć ustąpieniem ministra Cota. Pierre Cot należy do lewego skrzydła partii radykalnej (do t. zw. frakcji młodo-turków). Bezpośrednio po wybuchu powstania narodowego w Hiszpanii opowiedział się na posiedzeniach rządu za udzieleniem pełnej pomocy rządowi madryckiemu i ściśle się na tym tle z ministrem spraw zagranicznych Delbosem. Głośne również było w roku ubiegłym jego starcie z kilku posłami prawicowymi na tle wydania przez min. Cota Sowietom modelu i planów najnowszego wynalazku francuskiego, szybkostrzelnej armatki lotniczej. L.

Ś. † p.

Z Druckich Sokolińskich

Antonina Gabryelska

wdowa po notariuszu, b. nauczycielka i przyjaciółka młodzieży w Samborze, wierna córka Kościoła i Ojczyzny, niezmordowana działaczka jako przełożona Związku Polek w Birczy

po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu Bogu dnia 2 lutego 1937 r.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w piątek dnia 5 lutego b. r. o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Batorego L. 24 na cmentarz rakowicki do grobu rodzinnego, na który pogrążeni w smutku siostry brat i najbliższa rodzina zapraszają Krewnych Przyjaciół znajomych

Nabożeństwo Żałobne

odbędzie się w sobotę dnia 6 lutego 1937 w kościele parafialnym.

Starania o kanonizację bł. Kingi

Ks. biskup tarnowski, dr Franciszek Lisowski, przejęty radością z niezwykłego wzrostu kultu bł. Kingi od czasu ukazania się Jego listu pasterskiego z dnia 24 lipca 1935 roku, wydał z końcem ub. r. pismo do duchowieństwa swej diecezji z zachętą do jak najżywszej propagandy kultu bł. Kingi, polecając we wszystkich kościołach w niedzielę i święta po sumie odmawiać następującą modlitwę,

„Wszechmogący, wieczny Boże, który wierne sługi swoje cudami wsławiasz na ziemi i wieczną w niebie koronujesz chwałą, — racz wysłuchać próśb, zanoszonych do Ciebie za przyczyną bł. Kingi i spraw łaskawie, by ta błogosławiona Sługa Twoja, cudami przez Ciebie wsławiona, w aureoli Świętych Twych na całym świecie zajaśniała ku czci i chwale Imienia Twojego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Tygodnik kościelny tarnowskiej diecezji „Nasza Sprawa“ podał tekst, wysłanej przez Synod Plenarny na Jasnej Górze prośby do Ojca św. o kanonizację bł. Kingi.

———oOo———

Nie będzie już „ślubów z rękawiczkami“

Parlament holenderski powziął uchwałę, zabraniającą t. zw. „ślubów z rękawiczką“. Starym obyczajem, do tej pory trwającym, mogła każda Holenderka wziąć ślub z przyszłym swoim mężem, mieszkającym w koloniach, o ile otrzymała w kraju ślub z rękawiczką pana młodego. W dawnych czasach, gdy podróż z Indyj trwała całymi miesiącami. zwyczaj ten miał bardzo duże znaczenie, ponieważ zamieszkali w koloniach oficerowie, urzędnicy, farmerzy w ten sposób mogli rychlej zawierać związki małżeńskie, nie każąc pozostawać swoim narzeczonym dłużej w stanie panieńskim. Przy zmodernizowaniu komunikacji — zwyczaj przestał posiadać swoją praktyczną wartość, wobec czego skasowano go.

Grafika polska w Ameryce

W lutym r. b. odbędzie się w mieście Birmingham w stanie Alabamy 16 z rzędu poglądowa wystawa grafiki polskiej w Stanach Zjednoczonych, zorganizowana przez „Polish Art Service“, z ramienia Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych. Pierwsza z tych wystaw odbyła się jesienią 1933 r. w **Filadelfii**, następnie kolejno: w **Nowym Jorku, Milwaukee, Jacksonville, Utica, Newport, Manchester, Sacramento, Santa Barbara, Nowym Orleanie, Dallas, Youngstown** itd. Kolekcja prac graficznych, która cieszy się w Stanach niesłabnącym powodzeniem, bywa stale odświeżana i kompletowana, gdyż wiele prac zakupiono już dla zbiorów prywatnych i publicznych.

W związku z wystawą w Birmingham. „Polish Art Service“ wydał nowy ilustrowany katalog ze **słowem wstępnym niedawno zmarłej pani Elisabeth Luther Cary,** jednej z najwybitniejszych kobiet-krytyków artystycznych w Ameryce i długoletniej kierowniczki działu sztuki „New York Times“. W tym słowie wstępnym p. Cary poświęca szczególną uwagę pracom Bartłomiejczyka, Lama, Konarskiej, Kulisiewicza, Duninówny, Goryńskiej, Mrożewskiego i Wiszniewskiego. Jest to ostatnia praca wybitnej pisarki niedawno zmarłej, uważanej za najwyższy autorytet w tej dziedzinie, przez całą Amerykę.

Na tropach komunizmu

Podziemna akcja komunistów w Jugosławii

Jak wszystkie państwa, tak i Jugosławia, wystawiona jest na działanie komunistów i agitacji komunistycznej. Agitacja ta posługuje się tymi samymi, co i gdzieindziej, hasłami i argumentami. Zwalcza „faszyzm“, a wzywa do obrony „demokracji“. Wspierając pozornie burżuazyjną demokrację, spodziewają się komuniści dopomóc proletariatowi do pokonania faszyzmu. Kto zachował trochę zdrowego sądu, rozumie, że owo popieranie demokracji przez komunistów jest tylko grą. Agenci komunistyczni w Jugosławii umieli się doskonale dostosować do istniejących stosunków i umieją dla siebie sprytnie wyzyskać ogólne niezadowolenie z obecnego ustroju państwa i jego urządzeń. Popierają naprzykład wszelkie dążenia separatystyczne, otaczają opieką wszystkich niezadowolonych, bo wiedzą, że w ten sposób osłabiają państwo.

Byłoby wielkim błędem szukać w Jugosławii organizacji komunistycznych w tej formie. w jakiej one istnieją w innych państwach. W Jugosławii komuniści własnej organizacji nie mają. A przecież mają wielki wpływ nie tylko w warstwach mieszczańskich, włościańskich i robotniczych, ale potrafili nawet stworzyć jaczejki w armii.

Komuniści zgromadzili koło siebie wszystkich niezadowolonych: separatystów, niezadowolonych z obecnego ustroju, wreszcie wszelkie elementy destrukcyjne. Popierając tych ludzi, mają komuniści naturalnie przede wszystkim własne cele na oku.

Metodę tę stosują komuniści nie tylko w Jugosławii, ale i w wielu krajach Europy współczesnej. Gdzie tylko w ostatnich czasach wybuchały krwawe strajki, rozruchy uliczne, czy ostre walki klasowe, tam nietylko można było stwierdzić zakulisowe działanie komunistów. ale nieraz wprost udowodnić. że oni byli zamaskowanymi organizatorami, a tylko podszywali się pod cudze sztandary.

ORGANIZACJA WŁADZ KOMUNISTYCZNYCH.

Na czele propagandy komunistycznej w Jugosławii stoi „Centralny Komitet jugosłowiańskiej partii komunistycznej“ z siedzibą w Wiedniu. Niedawno utworzono dwie filie tego komitetu. Jedną w Pradze, drugą w Paryżu. Komitet ten wysyła rozmaitymi drogami do Jugosławii kurierów, którzy przywożą „materiał propagandowy“ (broszury, ulotki, odezwy). Wracając zabierają dokładne sprawozdania o stosunkach panujących w kraju, o postępach komunistycznej propagandy i działalności partyjnej. Dokładne instrukcje dla agitatorów miejscowych wysyła nie tylko ten komitet. Bardzo często wysyła się je wprost z Rosji. Na miejscu w Jugosławii istnieją tajne komitety okręgowe, miejskie i rejonowe. Ostatni kongres jugosłowiańskiej partii komunistycznej odbył się w Splicie w 1934 roku. — Rzecz charakterystyczna, że ani władze administracyjne. ani policja nic o tym kongresie nie wiedziały.

Zorganizowanej partii komunistycznej podlega „Związek Młodzieży Komunistycznej“. Partia wydała osobną szczegółową instrukcję dla propagandy komunizmu w szkołach wyższych i średnich. Tak na uniwersytetach. jak i w najwyższych klasach szkół średnich i zawodowych potworzono osobne „komórki“ komunistyczne. Młoda inteligencja jugosłowiańska szkolona w tych organizacjach komunistycznych, przysporzy napewno państwu i społeczeństwu sporo kłopotu.

Ta młodzież komunistyczna ma w myśl wskazówek otrzymanych z „góry“ manifestować swoje uczucia narodowe, udawać patriotów i w ten sposób sprytnie maskować istotne cele i dążenia partii. Sprytnie wyzyskują też komuniści istniejące dążenia separatystyczne Chorwatów i Słoweńców.

Literatura komunistyczna dostaje się z zagranicy do Jugosławii drogą nielegalną a transporty jej zorganizowane są bardzo sprytnie i trudne do wykrycia. Poza tym drukuje się na terenie Jugosławii zupełnie legalnie sporo wydawnictw w duchu marksowskim, które są masowo kolportowane bez żadnych przeszkód ze strony rządu.

Osobliwym zjawiskiem jest stworzenie t. zw. „Grup Obrońców“. Do ich szeregów w myśl instrukcji należy przyjmować jak najwięcej „zdrowych i silnych“ elementów, zdecydowanych „przeciwników faszyzmu“. Jądro tych organizacji wojskowych stanowią komuniści i oni nimi kierują. Organizacja ta nie posiada wprawdzie broni palnej, ale zato pałki gumowe, stalowe pręty, boksery itp. Najchętniej przyjmuje się do szeregów energicznych, agresywnych robotników, wieśniaków, bezrobotnych i niezadowolonych z obecnych rządów. Członkowie tej bojówki zorganizowani są zupełnie na sposób wojskowy. podzieleni na plutony, kompanie i bataliony. By zaś mogli zbierać się i naradzać bez przeszkody, nie wzbudzając podejrzenia władz. rozkazano im tworzyć legalne stowarzyszenia sportowe. turystyczne, nawet oświatowe. Dążeniem ich jest urządzać jak najczęściej zebrania i manifestacje polityczne, organizować niezadowolonych robotników i wieśniaków, by ich uchronić przed możliwą agitacją nacjonalistów lub rozwiązaniem ich związków zawodowych przez policję.

Po zamordowaniu króla Aleksandra komunizm w Jugosławii silnie się rozwinął. w czym niemało mu pomogły: niezadowolenie warstw ludowych z istniejących stosunków społecznych i dążenia separatystyczne. Niebezpieczeństwo jest tym większe. że bardzo wielu niezadowolonych nieświadomie stało się narzędziem komunistów, podważając powagę państwa i osłabiając jedność narodową.

JUGOSŁAWIA A ROSJA SOWIECKA.

Mimo usilnych i energicznych starań ze strony sprzymierzeńców Jugosławii i ich wysiłków dyplomatyczych, nie udało się do dzisiaj nakłonić Jugosławii do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką. Wpływała na rząd jugosłowiański w tym kierunku nie tylko Francja i państwa Małej Ententy, ale i lewicowe partie jugosłowiańskie. Wszystkie te wysiłki dyplomatyczne spełzły na niczym, przede wszystkim dla tego, że książę regent Paweł jak i koła wojskowe oraz duchowieństwo doskonale sobie zdawały sprawę z faktu, że wszelka dyplomatyczna współpraca z Sowietami wzmoże ich wpływy na Bałkanie i poważnie zagrozi istnieniu młodego państwa. Sfery rządowe w Jugosławii zdawały sobie sprawę z tego, że nawet uznanie sowieckiego rządu tylko „de jure“ było by groźnym dla państwa. Należy pamiętać i o tym, że carski rząd przed wojną otaczał opieką i wspierał słowiańskie ludy Bałkanu, a podczas wojny wystąpił w obronie Serbii, wypowiadając wojnę Austrii. To też i dzisiaj naród rosyjski cieszy się sympatią wśród ludów bałkańskich, ale naród rosyjski a rząd sowiecki to nie to samo.

Połączone grupy opozycyjne usiłują w Jugosławii stworzyć „front ludowy“, co dowodzi. że wpływy lewicowe zyskują coraz bardziej na sile i mogą spowodować nawet zmiany w polityce zagranicznej Jugosławii.

Intrygi sowieckie, szerzenie w Jugosławii przez „Komintern“ przekonania, że należy uratować jugosłowiańską „demokrację“ przed niebezpieczeństwem „faszyzmu“, są najlepszym dowodem, jakie niebezpieczeństwo zagroziłoby Jugosławii w razie nawiązania przez nią stosunków dyplomatycznych z Sowietami. **S. O.**

Belgrad, styczeń.

Radio

RADIOSTACJA LIGI NARODÓW. Rada Ligi Narodów doceniając znaczenie radiofonii, jako prawdziwie międzynarodowego środka porozumienia się i wpływów — rozpoczęła pierwsze prace nad projektami własnej stacji nadawczej już w roku 1926. Jednak dopiero w roku 1929 udało się pokonać trudności, jakie wynikły z faktu, że w Szwajcarii, jak w szeregu innych państw istnieje monopol radia. Radiostacja Ligi Narodów zainstalowana została w budynkach szwajcarskiego radia w Genewie, gdzie Liga Narodów rozporządza dwoma stacjami krótkofalowymi, pozwalającymi na utrzymanie łączności ze wszystkimi częściami świata. Studio mieści się we własnym pałacu Ligi Narodów w Genewie.

Pracami radia Ligi Narodów zajmuje się Sekretariat Generalny Ligi w porozumieniu z radiem szwajcarskim. W wypadku jednak nadzwyczajnej wagi wydarzeń politycznych Ligi Narodów kieruje radiem na własną odpowiedzialność. Mimo, że radiostacja Ligi Narodów ma charakter czysto polityczny. posiada ona również studio koncertowe. Kierownikiem radiostacji jest Holender G. F. van Dissel. Normalnie **nadawane są komunikaty w językach: angielskim, francuskim i hiszpańskim.** Radio Ligi Narodów spełniło bardzo ważną rolę w czasie wojny mandżurskiej oraz podczas wojny włosko-abisyńskiej.

„W LESIE“ — SŁUCHOWISKO SZANIAWSKIEGO. Premiera słuchowiska Szaniawskiego pt. „W lesie“ wystawiona zostanie dnia 4 lutego o godzinie 19,00. Przed rokiem znakomity ten autor polski zadebiutował w Teatrze Wyobraźni doskonałą audycją pt. „Zegarek“, która zdobyła wielkie powodzenie nie tylko u nas, lecz i w radiofoniach zagranicznych. Wszystkie zalety świetnej sztuki dramatycznej, którymi rozporządza Szaniawski, złożyły się na kilka scen „W lesie“ — gdzie błaha przygoda porusza serca ludzkie, budząc w ich zakamarkach rój uczuć, trzymanych na uwięzi codzienną dyscypliną życia.

ROZDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH NA POMORZU. Onegdaj zakończyła Rozgłośnia Pomorska P. Radia rozdawnictwo książek pochodzących z daru Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Młodzież szkół powszechnych oraz szereg organizacyj społecznych z całego terenu Pomorza otrzymało około 6 tysięcy książek naukowych i belestrystycznych. Rozdawnictwo zostało ukończone audycją. Zgromadziła ona w studio Rozgłośni przedstawicieli nauczycielstwa i dziatwę szkolną. W ramach audycji Rozgłośnia Pomorska obdarowała 6 biednych szkół pomorskich odbiornikami bateryjnymi, zakupionymi z ofiar, jakie wpłynęły w związku z koncertami życzeń. Odtąd wszelkie fundusze z tego źródła obracane będą na radiofonizację szkół powszechnych na Pomorzu. W audycji brał udział gość z ziemi śląskiej — G. Morcinek, który w serdecznych słowach podzielił z dziatwą radość z otrzymania dwóch tak cennych darów: radia i książk.

———oOo———

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK 5 LUTEGO 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Pies na podwórzu — pogadanludniowy; 12.50 „O kiszonkach“ — pogadanka; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 Programy lokalne; 17.00 „Nad Amurem“ — felieton; 17.15 Fragmenty operetki „Diabelski jeździec“ 17.50 Pogadanka aktualna; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.06 Poradnik sportowy; 18.16 Programy lokalne; 18.50 Przegląd prasy rolniczej; 19.00 Organista z Ponikły, nowela H. Sienkiewicza 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 Fragment operowy 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert; — w przerwie g. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.30 Szkic literacki; 22.45 Programy lokalne; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Dokąd jechać w święto; 16.00 Skrzynka techniczna; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.16 Lokalny poradnik sportowy; 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 22.45 Muzyka taneczna na płytach.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy: 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Utwory symfoniczne R. Straussa (płyty); 14.30 Koncert życzeń; 15:15 Koncert reklamowy; 15.30 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 15.55 Informator turystyczny; 16.00 Muzyka z płyt; 16.30 Koncert; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Pogadanka p. tyt. Wymowa zamków pokrólewskich; — 18.30 Muzyka z płyt; 18.40 Nieco o sklepach kupcach i klientach — pogadanka; 22.45 Muzyka taneczna.

Warszawa, godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 15.15 Płyty; 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film. plastyka, architektura; 16.10 Pogadanka społeczna; 16.30 Muzyka z płyt; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro: 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice, godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego: 15.55 Muzyka z płyt; 16.30 Płyty; 18.16 Poradnik sportowy lokalny; 18.20 Jak spędzić święto; 18.25 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 18.50 Porady radiotechniczne; 22.45 Muzyka z płyt.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za luty

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

Eksport Polski w ramach Międzynarodowej Wystawy Paryżu

Firmy, biorące udział w Wystawie Międzynarodowej w Paryżu, będą mogły korzystać — w myśl projektu rządu francuskiego — **z kontyngentów dodatkowych ponad normy, normalnie przyznawane dla importu z poszczególnych krajów.** Towarami takimi będą bądź artykuły spożywcze konsumowane na terenie Wystawy, jako potrawy i specjalności danego kraju, bądź też wszelkie artykuły, wystawiane w pawilonach gospodarczych w formie próbek, których dostawa będzie się mogła odbyć po zakończeniu Wystawy według zamówień, udzielonych dostawcom w czasie trwania Wystawy. Polskie firmy eksportowe, które biorą udział w Wystawie i interesują się sprawą umożliwienia im przyznania dodatkowych kontyngentów, **winny skomunikować się w jak najszybszym czasie z Państwowym Instytutem Eksportowym.**

Brak zboża na rynku

Ceny idą w górę

„Gazeta Handlowa" następująco ocenia sytuację rynku zbożowego: **„Decyzja wstrzymania eksportu żyta do 4 lutego ma być — jak twierdzą w poważnych kołach kupiecko-zbożowych — utrzymana w mocy na dalszy okres, przypuszczalnie do dnia 15 marca b. r. Jak bowiem wykazały doświadczenia ostatnich dni, wstrzymanie eksportu żyta, wprowadzone z dniem 21 stycznia r. b., nie pociągnęło za sobą większej zniżki cen, ani też nie wzmogło podaży zbóż chlebowych. Eksport zbóż chlebowych dokonany w ciągu ostatnich pięciu miesięcy ub. r. wykazał, w porównaniu w odpowiednim okresem r. 1935, wzrost o 74 proc., jeśli chodzi o żyto, a 52 proc. przy pszenicy, jakkolwiek plon zbiorów ubiegłego roku był mniejszy w stosunku do poprzedniego. Mimo oświadczenia sfer rolniczych, że ceny zbóż chlebowych wykazują poziom zadawalający, to jednak podaż zbóż jest znikoma, co widocznie wskazuje, że rolnicy nie dysponują zbyt wielkimi zapasami, by je spieniężyć na rynku.**

Obecnie zaś w następstwie mrozów zaciężyły poważne obawy katastrofalnych następstw braku podaży żyta i z tego też względu — zdaniem tych sfer — uchodziłoby za nieuzasadnione przywrócenie po dniu 4 lutego b. r. eksportu żyta, do którego jeszcze Skarb Państwa miałby dopłacać premie. Wstrzymanie eksportu żyta na okres do 15 marca r. b. umożliwić ma w pierwszym rzędzie zaspokojenie rynku wewnętrznego przez istniejące zapasy, a powtóre zaoszczędzenie poważnych sum dla Skarbu. Nie będzie on w tym okresie zmuszony jeszcze dopłacać do eksportu żyta, którego podaż ostatnio na rynku krajowym jest znikoma, przy cenach o tak wysokim poziomie, jakiego od dawna już nie notowano.

O dobrą ustawę uposażeniową

dla urzędników

W czasie tegorocznej dyskusji budżetowej w Sejmie padła z ust przedstawiciela rządu zapowiedź wydania nowej ustawy uposażeniowej dla wszystkich pracowników państwowych. Ustawa ta ma zastąpić t. zw. jedrzejewiczowskie ustawy uposażeniowe z 1934 r. i ma odnosić sie do pracowników wszystkich resortów i przedsiębiorstw państwowych, z wyłączeniem wojska i sądownictwa. Według lakonicznej zapowiedzi rządowej zostanie ona wniesiona do Sejmu na najbliższej sesji budżetowej tj. pod koniec b. r. i zacznie obowiązywać od kwietnia 1938 r.

Wprawdzie od wprowadzenia nowej ustawy uposażeniowej dzieli świat urzędniczy dość długi okres czasu, jednak prace nad tą ustawą w Ministerstwie Skarbu są już w pełnym toku i dlatego wyrażenie ogólnych uwag na temat tak ważnej dla pracowników państwowych ustawy jest zupełnie na czasie. Jest to tym bardziej wskazane, że prace nad tą ustawą są zakonspirowane i zainteresowani tj. urzędnicy państwowi nie mają — poza pracą codzienną i zawodową — żadnego wpływu na ostateczna redakcję tej ustawy.

Nie negując konieczności reformy ustaw uposażeniowych z 1934 r. i zastąpienia ich jedną, ogólną ustawą uposażeniową — trzeba jedynie wyrazić życzenie pod adresem autorów nowej ustawy, aby zniósłszy przywileje pewnych kół, uwzględniła w równej mierze interesy wszystkich pracowników państwowych, przeprowadzając w praktyce tak modne dziś w teorii „równanie w dół". Przede wszystkim autorzy muszą liczyć się z tym, że w ostatnim trzechleciu położenie materialne pracowników państwowych, płatnych według niższych i średnich grup, uległo radykalnej zmianie na gorsze. Zredukowane do minimum pobory tych pracowników, pozbawione wszelkich dodatków mieszkaniowych, rodzinnych i szkolnych, w większości wypadków nie wystarczają na utrzymanie pracownika wraz z rodziną i stawiają go na skraju nędzy. Gdy nadto weźmie się pod uwagę postępująca z dnia na dzień zwyżkę artykułów pierwszej potrzeby, konieczność reformy ustawy uposażeniowej w kierunku zwyżki uposażeń pracowników grup niższych i średnich staje się tym więcej uzasadnioną.

Chodzi właśnie o to, żeby wydanie nowej ustawy uposażeniowej nie było okazja do nowych oszczędności na poborach urzędniczych, gdyż dotychczasowa praktyka upoważnia do wyrażenia poważnych obaw. Pracownikom grup niższych i średnich nic już z uposażenia nie można odjąć; przeciwnie, trzeba im corychlej dodać tyle przynajmniej, by mogli utrzymać się, bez potrzeby tak radykalnych środków zaradczych jak t. zw. pożyczki oddłużeniowe. Natomiast można i **należy poczynić pewne obniżki poborów urzędników grup wyższych, pobierających nadto wysokie, a często mało uzasadnione, dodatki funkcyjne,** zwłaszcza, że to pozwoli na zwiększenie głodowych pensyj t. zw. dołów urzędniczych, bez większych ofiar ze strony Skarbu Państwa. Wysunięte bowiem na uzasadnienie wysokich dodatków funkcyjnych twierdzenie o dużej odpowiedzialności pracowników zajmujących stanowiska kierownicze w praktyce polega na fikcji; jak wiadomo, ilość nadużyć i szkód dla Skarbu Państwa w urzędach w ostatnich latach bardzo wydatnie wzrosła, za to jednak urzędnicy, powołani do ogólnego nadzoru w praktyce nie ponoszą skutków materialnej odpowiedzialności.

To byłyby najogólniejsze zastrzeżenia pod adresem nowej ustawy uposażeniowej, które jej autorzy muszą wziąć pod uwagę, by bez większych wstrząsów pogodzić interes Skarbu Państwa z interesem ogółu pracowników państwowych. O szczegółach będzie mowa później. Na razie chodzi o dobre fundamenty pod gmach lepszego jutra dla blisko półmilionowej rzeszy urzędniczej.

Bet.

WZROST POŁOWÓW RYB MORSKICH W ROKU 1936.

Ogólne połowy morskie w roku 1936 wyniosły 23,336 tys. kg. wartości 3,993 tys. zł. Stanowi to wzrost ilościowy w stosunku do roku 1935 o **6 miln. kg.**, przy czym wzrost wartościowy wyniósł **około pół miln. zł.**

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Zyski pod ostrą kontrolą

Ustawodawstwo gospodarcze Trzeciej Rzeszy podlega stałej ewolucji. Rząd hitlerowski wprowadza coraz to nowe zmiany. Trzeba przyznać, że wiele z nich świadczy o doskonałym odczuciu współczesnych tendencyj nurtujących w życiu gospodarczo-społecznym świata.

Ostatnio gabinet Rzeszy uchwalił nową ustawę o spółkach akcyjnych. Dokonane zmiany idą w dwóch kierunkach: ograniczania ilości spółek akcyjnych oraz poddania ostrej kontroli zysków przez nie osiąganych.

Dla osiągnięcia pierwszego postulatu, nowa ustawa znosi dotychczasowy przepis zezwalający na tworzenie spółki akcyjnej już z kapitałem zakładowym w wysokości 50 tys. marek, podwyższając to minimum do 500 tys. marek Wyjątek stanowią spółki akcyjne już istniejące, których minimum kapitału zakładowego zostało określone na 100 tys. mk. Spółki o mniejszym kapitale zakładowym ulegają rozwiązaniu.

Co się tyczy zysków, to w myśl ustawy Rada Nadzorcza spółki obowiązana jest pilnować, ażeby wysokość zysku nie przekraczała usprawiedliwionego stosunku do nakładów przy czym podział zysków jest unormowany ustawą. Problem ten jest tak dalece ostro potraktowany, że ustawa przewiduje wkroczenie prokuratury, która może żądać odpowiedniego obniżenia ustalonego zysku, gdyby ten, jej zdaniem, był za wysoki.

W ten sposób rząd Rzeszy uznając w zasadzie konieczność istnienia spółek akcyjnych w nowoczesnym życiu gospodarczym, dopuszcza je tylko w wypadkach, gdy są one niezbędne do osiągnięcia istotnie wielkich celów gospodarczych. Ograniczając ich ilość zmniejsza niebezpieczeństwo plądrowania przez kapitał anonimowy życia gospodarczego, a regulując wysokość i podział zysków, pragnie ukrócić tak często popełniane na tym tle nadużycia.

Płatność podatków w lutym

W lutym płatne są następujące podatki:

1) **do 25 lutego** — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w styczniu, przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) **do 15 lutego** — zaliczka kwartalna (za IV kwartał 1936 r.) na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936 przez wszystkie pozostałe przedsiębiorstwa w pkcie 1), a nie opłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) **do 1 marca** — przedpłata na podatek dochodowy za rok 1936 przez osoby fizyczne, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, a nie prowadzące ksiąg handlowych lub gospodarczych zgodnie z przepisami art. 97 Ordynacji Podatkowej (Dz. Ustaw R. P. nr 14, poz. 134 z roku 1936);

4) **do 7 lutego** — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawce w styczniu 1937 roku;

5) **do 7 lutego** — specjalny podatek od wynagrodzeń z funduszów publicznych, wypłaconych w styczniu 1937 roku;

6) **do 5 lutego** — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 stycznia 1937 roku, do 20 lutego zaś — podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lutego.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Instrukcja Min. Skarbu

o specjalnej kontroli polsko-niemieckiego obrotu towarowego

Opublikowana została instrukcja **Min.** Skarbu o specjalnej kontroli polsko-niemieckiego obrotu towarowego. Instrukcja ta ustala przede wszystkim rodzaje odpraw celnych, przy których są wymagane świadectwa rozrachunkowe. W kolejnym ustępie **przewidziane są wypadki zwolnień od świadectw rozrachunkowych.** Dalsze przepisy dotyczą samych świadectw rozrachunkowych. Wreszcie szczegółowo omówione jest postępowanie ze świadectwami rozrachunkowymi. Instrukcja, ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu Nr. 3, weszła w życie z dniem 1 lutego br.

— o-0-o —

Działalność kredytowa Banku Polskiego w r. 1936

Działalność kredytowa Banku Polskiego w 1936 roku charakteryzują następujące liczby:

Portfel wekslowy Banku obniżył się o **7,8** milionów i wynosił **681,3** miliony złotych, wobec **689,1** milionów zł. na koniec 1935 roku.

Wykorzystanie kredytów, zabezpieczonych zastawami, było również mniejsze i wynosiło na koniec r. ub. **107,4** milionów zł. wobec **109,5** milionów zł. na 31 grudnia 1935 roku, **co stanowi spadek tych kredytów o 2,1 milionów zł.**

Portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o **700 tys.** zł., wynosząc na ultimo r. ub. **66,9 milionów zł. Łączny stan** kredytów, udzielonych przez Bank Polski, zmniejszył się w 1936 r. w porównaniu z rokiem poprzednim o **10,6 milionów** zł.

W r. ub. Bank Polski przyznał instytucjom finansowym na rok gospodarczy 1936-37 rolniczy **kredyt zastawny w wysokości 55 milionów zł.** w czym 40 milionów na kredyty rejestrowane i 15 milionów zł. na kredyty zaliczkowe dla drobnego rolnictwa.

Ogólny stan kredytów Banku Polskiego **utrzymywał się na niskim poziomie** i — jak widzimy — liczby wykazują pewien **spadek** w porównaniu z r. ub. Portfel papierów własnych Banku Polskiego przez zamianę weksli rolniczych na papiery dugoterminowe **wzrósł** w porównaniu z końcem 1935 r. o **83,1 milionów** zł. i dnia 31 grudnia 1936 roku wynosił **136 milionów** złotych.

Wynika z tego, że ogólna działalność kredytowa Banku Polskiego **doznała w r. ub. powiększenia o około 80 milionów złotych.**

— o-0-o —

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej **w Krakowie** notowano w środę 3 lutego br. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	28.50—28.75
Pszenica dworska czerw. stand.	28.00—28.25
Pszenica dworska biała stand.	27.25—28.00
Pszenica targowa stand.	27.50—27.75
Żyto dworskie stand.	23.25—23.50
Żyto targowe stand.	23.00—23.50
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	20.25—20.75
Owies targ. stand. lekko zadeszcz.	19.75—20.25
Jęczmień dworski stand.	23.00—24.50
Jęczmień targowy stand.	22.50—23.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane 37-38 proc. biał.	24.50—25.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	19.00—19.50
Soja śrut. około 29-30 proc.	29.00—30.00
Siano słodkie	7.00—7.50
Siano średnie	6.00—6.50
Siano kwaśne	5,00—5.50
Potraw	5.00—6.00
Koniczyna pastewna	9.00—9,50
Słoma długa	4.50—5.00
Otręby żytnie stand.	15.75—16.00
Otręby pszenne stand. średnie	15.75—16.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka psz. gat. I wyciąg 0-20 proc.	46.00—46.50
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	44.00—44.50
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	43.00—43.50
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	41.00—41.50
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	39.00—39.50
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	38.00—38.50
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	34.50—35.00
Mąka IIG st.. wym. 60-65 proc.	32.50—33.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	28.00—29.00
Mąka razowa 0-95 proc.	33.75—34.25

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	35.00
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	34.00
Mąka pośledia ponad 65 proc.	19.50—20.00
Mąka razowa 0-95 proc.	26.50—27.00

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gatunek st. wym 0-50 proc.	35.50
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	34.50
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	28.00
Perłówka 0.000	46.00—48.00
Pęcak fabryczny z workiem	33.00—33.50
Pęcak chłopski bez worka	30.00—30.50
Siekanka jęczm. fabr. z work.	33.00—34.00
Siekanka jęczm. chłopska bez work	30.50—31.00
Kasza jaglana fabr.	34,00—36,00
Kasza jaglana chłopska	30.00—32.00
Kasza tatarczana cała	47.00—49.00
Kasza tatarczana łamana	45.00—47.00

Tendencja silna, podaży i dowozów lokalnych brak.

——00000——

Poszukiwanie szczątków ks. Kordeckiego

Wielokrotnie już czyniono poszukiwania szczątków zwłok księdza Augustyna Kordeckiego, słynnego obrońcy Częstochowy w czasie „potopu“ szwedzkiego. Ostatnio znaleziono urnę, która prawdopodobnie zawiera serce bohaterskiego kapłana. Pozostałe szczątki zwłok według wszelkich przesłanek winny znajdować się w podziemiach b. klasztoru OO. Paulinów w Wieruszowie, pow. wieluński, w którym to klasztorze zmarł ks. Kordecki w r. 1637.

W najbliższym czasie zostaną przeprowadzone w tym klasztorze prace, związane z odszukaniem szczątków zwłok ks. Kordeckiego, przy czym ślady prowadzą w kierunku ołtarza św. Antoniego. Pod tym ołtarzem miał być podobno pochowany ks. Kordecki.

Podziemia klasztoru OO. Paulinów w Wieruszowie w czasie rządów rosyjskich były stale zamurowane. Podczas pobytu Niemców w Polsce były raz przeszukane przez władze niemieckie i z powrotem zamurowane. To też utrzymały się dotychczas w dobrym stanie.

Generał OO. Paulinów O. Pius Przeździecki wraz z O. Wincentym Olszewiczem już kilka miesięcy temu byli w klasztorze wieruszowskim, badając bliżej sprawę tę na miejscu, jednakże na razie okazało się, że wersja o szczątkach zwłok ks. Kordeckiego w Wieruszowie jest tylko przypuszczeniem i wymaga ścisłych i dłuższych badań.

Niepogoda przeszkadza polskiej wyprawie w Andy

Czwarty komunikat drugiej polskiej wyprawy w Andy, wysłany listem w dniu 4 stycznia z obozu Nacimiento podaje następujące szczegóły: Wyprawa andyjska w dn. 28 grudnia 1936 r. rozpoczęła karawaną (złożoną z 4 alpinistów, 4 mulników i 25 zwierząt jezdnych i jucznych) długi przemarsz przez tereny górskie Kordylierów ku najwyższemu ich masywowi, położonemu na pograniczu Argentyny i Chile. Posuwając się systematycznie w głąb gór, wyprawa **w dn. 28 do 31 grudnia** ub. r. dotarła **z Questo (1.350 m)** do Corralu Chaschuil (3.100 **m.) w** dolinie tejże nazwy, skąd zamierzała prze**dostać się wprost na zachód pod masyw Nevado Pissis (odległej ok. 70 klm. w linii powietrznej),** mający być celem jej eksploracji. **Ze względu na brak wody i paszy dla mułów, na projektowanej drodze okazało się, że jest to niemożliwe** Wyprawa zwróciła się zatem bardziej na północ i skierowała się **w** dolinę Carador, gdzie w dn. 3 stycznia **rozbiła** obóz w miejscu, zwanym Nacimiento **na wysokości ok. 4.400 m.**

Niepogoda zatrzymała tu dalszy pochód karawany bagażowej. Uczestnicy wyprawy weszli jednak dla celów topograficznych na wierzchołek Cerro Bayo (ok. 5.000 mtr.), z którego po raz pierwszy z odległości ok. 50 klm. w linii powietrznej mogli ujrzeć **potężne i nieznane szczyty, mające być celem ich ataku,** a mianowicie wspomniany Nevado Pissis, wspaniały masyw lodowcowy, **jeden z najwyższych w Ameryce,** oraz **Tres Cruces, urwisty, ośnieżony i zalodzony wulkan.** Szczyty te wznoszą się przeszło 2.000 m. ponad swe otoczenie **i należą** do najwspanialszych, a zarazem zupełnie nieznanych gór Andyjskich.

Artylerzysta kierował rynkiem mięsnym

LUKRATYWNA POSADA DYREKTORA GIEŁDY MIĘSNEJ W WARSZAWIE.

Sąd Apelacyjny zajmował się ostatnio osobą dyrektora Giełdy Mięsnej Antoniego Bulhaka, który złożył odwołanie od zapadłego w październiku ub. r. wyroku Sądu Okr. w głośnej sprawie spowodowanej **artykułem p. St. Prus-Wiśniewskiego,** umieszczonym w „Gazecie Rolniczej“ i atakującym ostro zarówno stosunki na Giełdzie Mięsnej, jak i jej dyrektora. Jak wiadomo, gospodarka Giełdy Mięsnej warszawskiej od dłuższego czasu jest przedmiotem krytyki ze strony niezależnej opinii. Dyrektor Giełdy p. Bułhak ogłosił swego czasu wywiad w „Codziennej Gazecie Handlowej“ utrzymany naturalnie w tonie wielce dla giełdy pochlebnym. Repliką na to był artykuł znawcy polskiego rynku mięsnego Wiśniewskiego, zawierający ostrą krytykę stosunków giełdowych, a zakończony m. in. zwrotem odnoszącym się do dyr. Bułhaka i **zarzucającym mu „kurczowe trzymanie się lukratywnej posady“.**

Dyr. Bułhak wystąpił przeciwko Wiśniewskiemu do Sądu Okr. ze skargą o zniesławienie drukiem. Sąd Okr. po dłuższej rozprawie i przesłuchaniu szeregu świadków uznał jednak, że **oskarżony zniesławienia się nie dopuścił, a przeprowadził dowód prawdy, wobec tego uniewinnił go, podając w motywach wyroku ostrą krytykę na Giełdzie Mięsnej.** Od wyroku tego odwołał się pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, uzasadniając w ustnym wywodzie przed Sądem Apel., że wyrok ten winien być uchylony, ponieważ Sąd Okr. cały czas zajmował się stosunkami na Giełdzie Mięsnej, potępiając je w wyroku, natomiast nie zawyrokował w właściwym przedmiocie, t. j. zniesławieniu osobistym p. Bułhaka owym obraźliwym zwrotem artykułu. Na to obrońca oskarżonego stwierdził, że oskarżony przeprowadził dowód prawdy, albowiem dowiódł: że **dyr. Bułhak nie był i nie jest fachowcem w dziedzinie rynku mięsnego, gdyż z wykształcenia jest artylerzystą, a z zawodu byłym sekretarzem ks. Radziwiłła.** Skoro zaś mimo to objął stanowisko znakomicie płatne **(do 3.000 zł. miesięcznie)** na którym **doprowadził Giełdę do zupełnego rozstroju, to musi być za to odpowiedzialny i osobiście.** Społeczeństwo na afery na rynku mięsnym warszawskim patrzało, jak na jedną z większych panam, której konkretnymi przejawami były nadużycia Ehrlicha, Kleina i Włodarskiego, mające epilog za kratą więzienną. W tych warunkach publicysta będący zarazem fachowcem miał wszelkie prawo do najostrzejszej krytyki i nie może być za to karany.

Oskarżony w ostatnim słowie stwierdził, że nie poczuwa się do żadnej winy i z dumą podkreślił, że zwłaszcza po ostatnich jego artykułach nowa rada Giełdy Mięsnej przystępuje do zaprowadzenia porządku w tej instytucji sprowadzając do właściwej roli niefortunnego dyrektora.

Po krótkiej naradzie Sąd Apel. **zatwierdził uniewinniający red. Prus-Wiśniewskiego wyrok** Sądu Okr. w całej rozciągłości.

Po mrozach ocieplenie i odwilż

Po długotrwałych mrozach, które trzymały silnie w swych okowach całą Polskę nastąpiło we wtorek wieczorem nagła odwilż. Ogólnie liczą się poważnie z możliwością powodzi, gdyby stan ten utrzymał się nadal.

Również z Niemiec donoszą o nagłej fali ciepła. W Berlinie temperatura podniosła się powyżej zera. Gwałtowna zmiana temperatury spowodowała **pęknięcie 50 przewodów wodociągowych.** Wszędzie musiała interweniować straż ogniowa. Z różnych stron Niemiec nadchodzą również doniesienia o ociepleniu a nawet **deszczach i odwilży.**

Bałtyk zamarza

Coraz większe obszary Morza Bałtyckiego zamarzają, co zaczyna zagrażać żegludze. **Komunikacja między Portlandskroną i Danią została przerwana,** tak samo między Helsingforsem i Elseneurem. Złoża lodowe są tak grube, **że łamacz lodów z największą tylko trudnością zdołał oswobodzić niemiecki statek „Preussen“,** podczas gdy drugi łamacz lodów z 300 pasażerami i statek „Fairy“ z 200 zostały uwięzione przez lody. **Żywność dla tych statków dostarczana jest samolotami.**

W Holandii odwilż i grypa

Po przeszło tygodniowym dość silnym mrozie i wielkich opadach śniegu nastąpiła nagle zupełna odwilż, skutkiem której **utonęło 7 dzieci,** które — nie zdając sobie sprawy ze zmiany jaka nieoczekiwanie zaszła na jeziorze Isseldijk, poszły na lód z łyżwami. Osłabiona z powodu odwilży tafla jeziora załamała się i wszystkie dzieci zatonęły. Z niezwykłą siłą panuje w Holandii grypa. W wielu urzędach i przedsiębiorstwach przerwano pracę. Według statystyki **w urzędach samorządowych choruje przeszło 25 proc. urzędników,** tak samo i na poczcie. W innych latach notowano zaledwie 4 proc.

Grad zniszczył w Portugalii kwitnące drzewa migdałowe

Nad Portugalią szalała ostatnio burza gradowa, co w tym kraju **jest bardzo rzadkim zjawiskiem.** Wszystkie drogi zostały pokryte grubą warstwą lodu, co przez czas dłuższy utrudniało komunikację. **Szkody, wyrządzone gradem są bardzo znaczne,** ponieważ na polach zaczęło już wschodzić zboże. **Ucierpiały również bardzo drzewa migdałowe, które teraz właśnie kwitną.** Burza wyrządziła również znaczne szkody w miastach. Zerwane zostały przewody telefoniczne, a w **Lizbonie wiatr zrzucił z frontonu pałacu kardynalskiego zabytkową figurę marmurową.** Figura, spadłszy na ulicę, rozstrzaskała się na drobne kawałki, **raniąc kilku przechodniów.** Poziom wody w Tagu podniósł się o 1.50 m. Komunikacja parowcowa między Lizboną a drugim brzegiem Tagu przerwana.

W Japonii zadymka śnieżna

W północno-wschodniej części Japonii trwa już całą dobę zadymka śnieżna. Pięciu drwali zginęło od lawiny w okręgu Jamagata, a **w Hokaido zanotowano 30 ofiar śmiertelnych lawiny.**

Burza nad morzem Marmara

Silna burza na morzu Marmara zniszczyła molo pod Ismidem. W pobliżu Dżarbekir **pociąg ugrzązł w śniegach.** Praca nad przywróceniem komunikacji trwała 2 dni.

Kronika przemyska

DZIEŃ IMIENIN P. PREZYDENTA R. P. obchodził Przemyśl uroczystymi nabożeństwami w świątyniach wszystkich obrządków. — W katedrze obrz. łać. Mszę św. pontyfikalną odprawił ks. biskup sufragan Dr. Tomaka. — Obecni byli przedstawiciele wojskowości władz cywilnych, delegacje stowarzyszeń ze sztandarami. Po nabożeństwie odbyło się składanie życzeń na ręce p. starosty. Po południu oraz wieczorem urządzono wieczorki i akademie w poszczególnych oddziałach wojskowych i organizacjach społecznych, wedle indywidualnych programów.

ZJAZD OKRĘGOWY NACZELNICTWA SOKOLEGO odbył się w Przemyślu dnia 31 stycznia br. Tematem obrad były przygotowania do Zlotu Sokolstwa Polskiego, jaki ma się odbyć w tym roku w Katowicach. Naczelnikiem Okręgu Przemyskiego wybrany dh prof. Skarbowski z Jarosławia, zastępcą naczelnik przemyskiego Sokoła dh Cieszyński, naczelniczką okręgową dhna Kukulanka nacz. przem. Sokoła, zastępczynią dhna Hubertówna z Przeworska.

ZASTĘPCA DYREKTORA P. K. P. WE LWOWIE p. inż. Misiewicz bawił w dniu 28 ub. m. w Przemyślu, gdzie dokonał wizytacji stacji kolejowej, oraz wręczył dekrety nominacyjne tym kolejarzom, którzy awansowali w związku z ostatnimi przesunięciami.

LUSTRACJI STAROSTWA I POLICJI dokonał onegdaj inspektor Min. Spraw Wewn. p. naczelnik Sawicki. Lustracje wypadły dodatnio.

WIEJSKA PLACÓWKA L. M. i K. W gminie zbiorowej Żurawica pod Przemyślem, zorganizowaną została, staraniem Zarządu Okr. Ligi Morskiej i Kolonialnej w Przemyślu placówka wiejska, do której przystąpili wszyscy sołtysi gromad tejże gminy. Prezesem został wójt gm. Żurawica kpt. w st. sp. p. J. Turczyński.

ZE SALI SĄDOWEJ. Za kradzież z włamaniem do sklepu L. Habera, zasądził Sąd Okręgowy w Przemyślu, karanego 10-krotnie złodzieja niejakiego Harasymca na 4 lata więzienia z tym, że po odcierpieniu kary zostanie on osadzony w domu dla niepoprawnych przestępców, współoskarżonego Jabłońskiego na półtora roku więzienia, zaś paserkę M. Żołyniakową na 6 miesięcy. Niejaki I. Klemra oskarżył przed władzami kupca S. Dombę o nielegalną sprzedaż sacharyny. Na rozprawie Domb został uwolniony od winy i kary, albowiem jedyny świadek i donosiciel Klemra zaczął się wikłać w zeznaniach, w końcu oświadczył, że niesłusznie zrobił doniesienie, chcąc w ten sposób uzyskać premię. Prokurator wygotował przeciw niemu akt oskarżenia o oszczerstwo i wprowadzenie władzy w błąd, za co sąd skazał Klemrę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

COFNIĘCIE REZYGNACJI. Wiceprezydent miasta inż. Wyspiański, który — jak to donosiliśmy miał się przenieść do Warszawy, cofnął swoją rezygnację i przebywa obecnie na jednomiesięcznym urlopie, po ukończeniu którego obejmie z powrotem swoje obowiązki jako wiceprezydent miasta.

Co było przyczyną katastrofy pod Mikołowem

Sędzia śledczy w Katowicach przesłuchał już strażnika kolejowego T. Drapałę z Mikołowa, który pełnił służbę na przejeździe kolejowym w Kamionce, gdzie w niedzielę w nocy wydarzyła się straszna katastrofa i śmierć czterech ludzi. Drapała był zupełnie złamany psychicznie. W czasie śledztwa nie starał się ukrywać niczego, i podawał zupełnie wyraźnie, że **zapomniał zamknąć zaporę kolejową przed nadjeżdżającym pociągiem osobowym, który w ten dzień miał dość znaczne opóźnienie.** Było to jednym z powodów katastrofy. Sam przejazd należy do jednego z najnieszczęśliwszych i nazwany jest przez kolejarzy **„przejazdem śmierci“.** Znajduje się on w mało widocznym miejscu, na skraju lasku, w dość znacznej odległości od stacji mikołowskiej; pociągi rozwijają tu największą szybkość. Tam właśnie popełniono wiele samobójstw, rzucając się pod koła nadjeżdżających pociągów. Jak podają koledzy Drapały, w ciągu ostatnich kilku lat 7 osób zginęło tu dobrowolnie pod kołami, ponosząc śmierć na miejscu. Po przeprowadzonym śledztwie stwierdzono, że **Drapała należał do sumiennych pracowników kolejowych,** był pracownikiem etatowym i nigdy się nie upijał. Zobowiązany był do 12-godzinnej pracy dziennie.

Przemycali ludzi do Sowietów

Przed Sądem Okręgowym w Wilnie zapadł wyrok na uczestników grupy, która trudniła się przeprowadzaniem przez granicę sowiecką. Na czele grupy stał mieszkaniec Dokszyc, **Dawid Kagan.** Na ławie oskarżonych zasiadło 14 członków. **Sąd skazał Kagana na 5 lat a pozostałych oskarżonych na 3 lata więzienia.** Połowę kary darowano na mocy amnestii.

Proces o zniesławienie b. min. Jędzejewicza w Warszawie

Do Sądu Okręg. w Warszawie wpłynął akt z oskarżenia prywatnego **przeciwko dr Klaudiuszowi Hrabykowi,** redaktorowi „Dziennika Polskiego“ we Lwowie, o zniesławienie b. premiera Janusza Jędrzejewicza. Po zjeździe organizacji młodzieży szkolnej „Straż Przednia“, który odbył się ub. r. w Warszawie, rządowy **„Dziennik Polski“** zamieścił sprawozdanie, podając m. in., jakoby kierownictwo „Straży Przedniej“ miało postanowić **rozwiązanie tej organizacji, jako „demoralizującej młodzież polską“.** Ponieważ wiadomość ta mijała się z praw- Były premier Janusz Jędrzejewicz wytoczył dr Hrabykowi akt oskarżenia uzasadniając, iż tego rodzaju nieprawdziwa wiadomość zniesławia przede wszystkim osoby, stojące na czele organizacji „Straży Przedniej“.

Odznaczenie papieskie dla królowej włoskiej

Papież nadał królowej włoskiej Helenie „Złotą Różę“ z okazji 40 rocznicy małżeństwa z Wiktorem Emanuelem III. Ostatnio w r. 1935 „Złotą Różę“ otrzymała od Papieża Piusa XI belgijska królowa Elżbieta. **Odznaczenie to ustanowione zostało w roku 1727 przez Papieża Benedykta XIII.** Prasa włoska zaznacza, że królowa Helena **jest pierwszą królową włoską, która odznaczenie to otrzymała.**

Nagi mężczyzna na posterunku policjanta

Jeden z policjantów w Montrealu w Kanadzie przyszedłszy o 8 rano na swe stanowisko, aby kierować ruchem ulicznym zastał tam zupełnie nagiego osobnika, spełniającego tę czynność. Po rozproszeniu zebranego tłumu policjant narzucił na swego niepowołanego zastępcę płaszcz i **mimo stawianego oporu odwiózł go na najbliższy posterunek policyjny.** Wybryk ten był o tyle łatwy do przeprowadzenia, że w Kanadzie **zamiast zwykłych mrozów jest w tym roku ciepło i padają deszcze.**

—— o-0-o ——

Z kraju i ze świata

NAJŚCIE NA BIURA CENTRAL. WYDZIAŁU PALESTYŃSKIEGO W WARSZAWIE. We wtorek rano grupa rewizjonistów żydowskich, złożona z kilkudziesięciu osób wdarła się w Warszawie do biura Centralnego Wydziału Palestyńskiego. Napastnicy wybili szyby, zniszczyli kartoteki, wywrócili maszyny do pisania. Zawezwany oddział policjantów aresztował 33 napastników.

MILION ZŁOTYCH WYGRAŁA CZĘSTOCHOWA W PROCESIE o rzeźnię z Towarzystwem Budowy i Eksploatacji Rzeźni. W r. 1906 Towarzystwo otrzymało koncesję na budowę rzeźni z prawem jej eksploatacji do 1 stycznia 1941 r. W umowie koncesyjnej istnieje jednak zastrzeżenie, że miasto ma prawo wykupu rzeźni już po 1 stycznia 1931 r. Gdy w r. 1931 Zarząd miejski wyraził chęć wykupienia rzeźni, proponował Towarzystwu sumę 400.000 zł., jako ekwiwalent za budynki i urządzenia. Towarzystwo zażądało 1.500.000 zł., motywując pretensje swoje tym, że prócz zwrotu kosztów należy mu się odszkodowanie za zyski. Spór oparł się o sąd, który w dwu instancjach przyznał słuszność miastu. Sąd Najwyższy w tych dniach odrzucił pretensje Towarzystwa.

——o-o-o——

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

——ooOoo——

ZAŁAMANIE SIĘ MROZÓW. Od trzech dni zaznacza się we Lwowie wyraźne, szybko postępujące ocieplenie. We wtorek termometr wskazywał jeszcze —11 st., natomiast we środę rano, przy niewielkim zachmurzeniu, notowano rano zaledwie —3 st. Ustały również opady śniegowe, a Zakład Czyszczenia Miasta pracuje intensywnie nad usunięciem z ulic nagromadzonych mas śniegu.

EPIDEMIA GRYPY szerzy się we Lwowie w zastraszający sposób. Ubezpieczalnia Społeczna zmuszoną była zaangażować dodatkowo cały szereg nowych lekarzy, szpital Ubezpieczalni przy ul. Kurkowej jest przepełniony. Grypa ma na ogół przebieg łagodny.

KRADZIEŻE „SEZONOWE“. W lesie miejskim na Kleparowie niewykryci sprawcy wycięli kilkanaście sztuk drzew bukowych i grabowych, zaopatrując się w ten sposób w materiał opałowy. Również i na przestrzeni torów kolejowych pod Lwowem mnożą się kradzieże drzewa. W szczególności ofiarą padają drewniane płoty i osłony, zabezpieczające tor kolejowy przed zawiejami śnieżnymi. W związku z tymi kradzieżami aresztowani zostali J. Gabryluk, M. Gerinanda i M. Żerebecki.

POD ZARZUTEM NADUŻYĆ na szkodę Skarbu Państwa aresztowani zostali dwaj żydowscy kupcy I. Gonik i L. Sturm (ul. Szaszkiewicza 1).

POŻAR PRALNI. W żydowskiej pralni „Stella“ mieszczącej się w pasażu Hausmana wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło całe urządzenie pralni oraz oddane do prania ubrania i bielizna wartości 5000 złotych. Akcja ratunkowa trwała do późnego wieczora.

——+——

Zawiadomienia i komunikaty

POL. TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE zawiadamia, że w piątek 5 bm. o godz. 6.30 w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) odbędzie się odczyt p. inż. D. Stróżeckiego p. t. „Glina w budownictwie drogowym“.

„O MIESZKANIU OSZCZĘDZAJĄCYM PRACĘ“. Odczyt pod tym tytułem, ilustrowany przeźroczami, wygłosi kustosz Muzeum Przemysł. p. H. Cieśla w piątek 5 bm. o godz. 18 w lokalu Związku Pań Domu (ul. Batorego 38).

——oOo——

TEATR WIELKI czwartek g. 7.30: „Małżeństwo“.

TEATR ŻOŁNIERZA we czwartek nieczynny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLO: „Pani minister tańczy“.
ATLANTIC: Barbara Radziwiłłówna.
CASINO: „Jego złota rybka“.
CHIMERA: Pod dwiema flagami.
EUROPA: „Lekkoduch.
GRAŻYNA: „Papa się żeni“.
KOPERNIK: „Marja Stuart“.
MARYSIEŃKA: „Antony Adverse“.
MIRAŻ: Wyprawa na planetę Mongo.
MUZA: Ostatni poganin.
PALACE: „Dwa dni w raju“.
PAN: Skowronek.
PAX: „Papież Pius XI mówi do Ciebie“.
RAJ: Ich trojc.
ŚWIT: „Śmiertelny skok“.
STYLOWY: „Sylwetki“ i rewia.
TON: Żółty skarb.
UCIECHA: Biuro zaginionych ludzi.

—o—

PREMIERA W TEATRZE WIELKIM. — W piątek 5 bm. premiera wspaniałego dramatu Calderona p. tyt. „Życie snem“. Reżyseria A. Cwojdzińskiego, dekoracje projektu A. Pronaszki.

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA“, melodyjna operetka E. Kalmana, ukaże się na scenie Powsz. Teatru Żołnierza w niedzielę 7 bm. z p. Melą Grabowską w roli głównej. Nowe dekoracje pomysłu L. Stahla, balet układu W. Morawskiego.

Zakończony strajk

Długotorwały strajk w krakowskiej odlewni Immerglücka, na Grzegórzkach, spowodowany wypowiedzeniem pracy kilku robotnikom, został wczoraj zakończony. Strajkujący okupowali początkowo odlewnię, przerwali jednak okupację z powodu mrozów.

Skazana za okradzenie docenta

Niesolidna służąca **Maria Król**, która w listopadzie ub. r. okradła **doc. U. J. dr B. Pieczenkę**, wyrządzając mu szkodę w wysokości **1.800**, skazana została na 1 rok więzienia. Rozprawę prowadził sędzia Solecki, oskarżał prok. Jarosiński.

Celem uregulowania nakład prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Jak Kraków pozbył się części długów

Na porządku obrad środowego posiedzenia Rady M. Krakowa znalazła się m. in. sprawa przyjęcia do wiadomości decyzji Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu z 30 października ub. r. w sprawie ulg w spłacie długów miasta.

Po ukazaniu się dekretu rządowego w sprawie oddłużenia samorządów, Kraków miał do wyboru dwie drogi, starać się o zmniejszenie długów zaciągniętych w instytucjach publicznych, a więc w bankach państwowych, kasach, lub równocześnie domagać się zmniejszenia zobowiązań zaciągniętych wobec wierzycieli prywatnych. Z tej drugiej możliwości Kraków zrezygnował, słusznie obawiając się, że narażenie na straty prywatnych wierzycieli zamknęłoby drogę do kredytu. Zresztą zobowiązania Krakowa wobec wierzycieli prywatnych przeważnie krótkoterminowe, nie są wielkie, wynoszą **około 2 miliony zł.**, podczas gdy np. długoterminowe długi miasta w większości swej wobec instytucji publicznych sięgają sumy **34,400.000 zł.**

Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa skreśliła gminie krakowskiej z ogólnej sumy długów **7,777.000 zł.** Z tego **3,500.000 zł. przypada na długi w Banku Gospodarstwa Krajowego**, który sprawę oddłużenia Krakowa potraktował bardzo przychylnie. Ze skreślonej sumy przypada **4,900.000 zł.** na umorzenie kapitału, oraz **2,800.000 zł.** na umorzenie odsetek. Decyzja Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej umożliwi gminie krakowskiej **zmniejszenie wydatków na spłatę długów o 900 tys. zł. rocznie, w ciągu najbliższych pięciu lat.**

—:-:-:—

Bryła lodu narzędziem zbrodni

Wojewódzka Komenda P. P. w Krakowie otrzymała wiadomość o niezwykłym morderstwie, popełnionym przed kilku dniami we wsi Brzeźnica pow. ropczyckiego, przez niejakiego Walentego Książka. Wymieniony napadł na gospodarza Jakuba Opławskiego i zadał mu bryłą lodu 9 śmiertelnych ran tłuczonych głowy, po czym trupa wrzucił do studni należącej do Stanisława Andrejasika.

Ohydnego czynu dokonał Książek z namowy żony zamordowanego Weroniki. Mordercę aresztowano.

Drugi dzień procesu mężobójczyni z Kobylan

W drugim dniu procesu mężobójczyni z Kobylan, **Heleny Szczeniowskiej**, Sąd przesłuchał kilku świadków. Jako pierwszy świadek stanęła przed trybunałem córka **Szczeniowskiej 16-letnia Krystyna**, która skorzystała z przysługującego jej, jako dziecku oskarżonej, prawa i **uchyliła się od składania zeznań**. Drugi świadek, karbowy **Wojciech Macałka** w zeznaniach swoich podał, że śp. Szczeniowski był podobno złym gospodarzem i często radził się świadka. Szczeniowska zdaniem świadka bała się „zdradliwych oczu“ męża. Świadek widział raz w nocy w ogrodzie zajście między jednym z braci oskarżonej, a Szczeniowskim. Przyszło wówczas między nimi do bójki, w czasie której Szczeniowska wyciągnęła mężowi portfel z kieszeni. Świadek zeznał, że Szczeniowski często sypiał w hamaku na polu.

Obrońca: Czy ostatnie mieszkanie Szczeniowskiego w przybudówce to był chlewik?

Świadek: Tam dawniej policja mieszkała.

Wiele pytań zadał świadkowi oskarżyciel publiczny.

Prok. Gajewski: Świadek zeznał, że w dniu mordu Szczeniowski posiadał przy sobie broń. Skąd świadek o tym wie?

Świadek: Nie widziałem, czy ma broń, ale w poprzednią niedzielę miał rewolwer.

Podobnie bałamutnie wypadły odpowiedzi świadka na inne pytania prokuratora. Na tym tle przyszło do incydentu. Obrońca zarzucił prokuratorowi, że **sposób zadawania przez niego pytań jest inny od przyjętego w Sądzie. Prok. Gajewski zastrzegł się przeciw temu powiedzeniu obrońcy i zażądał od trybunału udzielenia obrońcy upomnienia.**

Następny świadek fornal z Kobylan **Józef Czarnik** krytycznego wieczoru na odgłos strzału wpadł do dworu. Gdy wszedł do kuchni zauważył, że stróż dworski prowadzi Szczeniowską, trzymającą rewolwer w ręku. Szczeniowska zobaczywszy świadka zawołała:

„Czarniku, co ja zrobiłam, zabiłam męża“.

po czym zemdlała. Szczeniowscy według zeznań świadka nie żyli w zgodzie. Często kłócili się.

Następny świadek **płk. Marian Chilewski**, brat oskarżonej, mówił o stosunkach domowych Szczeniowskich, które, według niego, były złe. Gdy siostra była chora, **Szczeniowski budził ją w nocy, by napisała testament.** Skarżyła się przed braćmi, że mąż obchodził się z nią brutalnie, rewidował ją. Świadek dowiedziawszy się o tym wystarał się, by władze odebrały Szczeniowskiemu broń. Chilewski zeznał następnie, że **Szczeniowski cierpiał na manię prześladowczą. Napisał on broszurę p. t.: „Nędzny mój żywot“, w której przedstawił się jako ofiara losu.**

W czasie środowej rozprawy zeznawali jeszcze drugi brat oskarżonej **Józef Chilewski**, nauczycielka **Piotrowska** i krawcowa **Urodówna**. Świadkowie ci nie wnieśli do sprawy niczego nowego.

— * * —

O należytą opiekę lekarską na wsi

W ciągu trzech dni toczyły się w Warszawie obrady poświęcone sprawie opieki lekarskiej na wsi. W ostatnim dniu referenci dr St. Kroszczyński i K. Wyszomirski omawiali możliwości samopomocy w zakresie opieki nad zdrowiem wsi. Stale obniżający się bowiem poziom zdrowotności wsi wywołuje w ludności **odruch obronny i decyzję ujęcia spraw kultury we własne ręce.** Powstają spółdzielnie zdrowia, organizacje wiejskie zawierają umowy z lekarzami a wreszcie angażują lekarzy rady gminne. Ta akcja samopomocowa, o wysokim znaczeniu społecznym może odegrać poważną rolę w podniesieniu kultury zdrowotnej wsi.

Następnie dr W. Odrzywolski mówił o przygotowaniu lekarzy do pracy na prowincji. Podkreślił on, że przygotowanie to winno się rozpoczynać jeszcze w czasie pobytu na wyższej uczelni.

Równie ważną sprawą jest **przygotowanie pielęgniarek do ich zadań w służbie zapobiegawczej i leczniczej na wsi.** P. Z. Zawadzka, referując to zagadnienie, stwierdziła, że większość pielęgniarek, idących na wieś, pochodzi z miasta a nie obeznanie ich ze środowiskiem wiejskim utrudnia pracę.

W końcu krótkie przemówienie, reasumujące wyniki obrad, wygłosił dr M. Kacprzak, po czym dyr. K. Korniłłowicz zamknął obrady zjazdu, zapowiadając, że w krótkim czasie ukaże się wydawnictwo zbiorowe, które na podstawie bogatych materiałów konferencji zobrazuje wszechstronnie stan obecny i postulaty opieki nad zdrowiem wsi.

W 10-LECIE ZGONU JANA KASPROWICZA odbędzie się staraniem oddziału krak. Zw. Zawodowego Literatów Polskich odczyt dr. Ad. Stawarskiego, p. t. „Kasprowicz a Współczesność“, w piątek 5 bm. w sali Kopernika U. J. Recytuje dr. Wład. Dobrowolski, lektor U. J. Początek o godz. 19.

„15 styczeń — 15 luty zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego za Granicą“

Kronika krakowska

LUTY.

4. Czwartek. św. Andrzeja.
Wschód słońca o godzinie 7.13, zachód o 16.28
Długość dnia 9 godzin i 15 min.

— o-O-o —

ODWILŻ. W ciągu ostatniej doby zaobserwowano w Krakowie gwałtowną zwyżkę temperatury. Z —10 stopni C. we wtorek w południe ciepłota podniosła się w środę w południe na +4 stop. C. Rozmiękające zwały śniegu usuwali z ulic miasta w dalszym ciągu robotnicy miejscy i bezrobotni. Nagła zwyżka temperatury, o ile utrzyma się kilka dni, grozi nieobliczalnymi następstwami, gwałtownym ruszeniem lodów na rzekach i powodzią.

PIJANY SZOFER SPOWODOWAŁ WYPADEK. Stanisław Sabatowicz, właściciel autodorożki nr 39, wychyliwszy kilka kieliszków czystej z kropelką, urządził sobie na ul. Zwierzynieckiej kawalerską jazdę. Jechał z wielką szybkością po linii zygzakowatej. Kawalerska jazda pijanego szofera zakończyła się urwaniem kół i resorów u dorożki powożonej przez Alojzego Czaplę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nikt z pasażerów nie poniósł szkody. Szofera zatrzymano.

OKRADZIONE SKLEPY. Nieznani złodzieje okradli wczoraj sklep konfekcji damskiej Dawida Reicha, Dietla 41, wyrządzając szkodę w wysokości 1.200 zł. — W sklepie jubilerskim S. Grünfelda, Grodzka 71, nieznany sprawca w czasie dokonywania zakupów zabrał 14 niklowych zegarków, wartości 300 zł.

DRUGI POŻAR CHOINKI. Wczoraj, w godzinach wieczornych, w mieszkaniu Henryka Grodzkiego przy ul. Szlak 20, zapaliła się choinka, a od niej firanki. Do pożaru wezwano straż. Jest to drugi wypadek pożaru choinki, zanotowany ostatnio w Krakowie.

——ooOoo——

Zawiadomienia i komunikaty

„KLIMAT ZIMOWY KARPAT“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. na zebraniu naukowym mgr. Wł. Milata w piątek, 5 bm. o godz. 19, w sali Inst. Geogr. U. J., Grodzka 64.

ODCZYT PROF. U. J. KS. DR WŁ. WICHRA. Z cyklu odczytów naukowo-religijnych dla inteligencji prof. U. J. ks. dr. Wł. Wicher wygłosi we czwartek 4 bm., o godz. 18 w sali niebieskiej Domu Katolickiego odczyt pod tytułem „Sprawiedliwość społeczna“. Sala ogrzana.

Z KRAKOWA DO SUCHEJ wyjedzie w niedzielę pociąg popularny. Odjazd z Krakowa o godzinie 7.56, przyjazd do Suchej o 9.58, odjazd ze Suchej o 19.40, przyjazd do Krakowa o 21.56. Cena biletu 3 zł. 60 gr. W pociągu miejsca numerowane i stoliki do gry w karty.

——oOo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 4 lutego: „Burza“.
Piątek 5 lutego: Teatr nieczynny.
Sobota 6 lutego: „Krawiec w zamku“.

ADRIA: Romeo i Julia (Norma Sherer, Leslie Howard).
APOLLO: Królowa dżungli.
BAGATELA: Bohaterowie Sybiru, oraz rewia p. t. „Czar piosenki“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od środy dn. 3 lutego br. „Szalony porucznik“.
PROMIEŃ: Sportowiec nieustraszony.
STELLA: Tredowata (Barszczewska, Brodniewicz).
ŚWIT: Ostatni Mohikanin.
SZTUKA: Zapomniana symfonia.
UCIECHA: Przerwana pieśń.
WANDA: San Francisco.

— o-O-o —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w czwartek dramat J. Kędziory „Burza“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z pp.: Suchecką, Karbowskim Burnatowiczem, oraz Bielską Rajkowską, Kępką, Tatarskim, Turskim. Jutro w piątek z powodu próby generalnej komedii muzycznej „Krawiec w zamku“ — wieczorem przedstawienia nie będzie. Na ostatnie dnie karnawału przygotowuje teatr komedię muzyczną, do której treści dostarczyła pełna humoru i dowcipu 3 aktowa komedia P. Armant'a i L. Marchand'a p. t. „Krawiec w zamku“, w tłumaczeniu Wł. Krzemińskiego. Opracowanie muzyczne Al. Steinbrechera. Akompaniament na dwóch fortepianach wykonają pp.: R. Frank i A. Klucznak. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Radulskiego. Premiera odbędzie się w najbliższą sobotę.

„PRZY DWU FORTEPIANACH“ nadscenka artystyczna w Sali Saskiej. W dniu 7 bm. premiera inauguracyjnego programu z udziałem grona wesołków: Ireny Carnero, Ireny Skwierczyńskiej, Marysi Zejmówny, Tria kobiecego „F. F.“, Karola Hanusza, Stefana Laskowskiego, A. Jaksztasa, oraz duetu tanecznego Radwana. Przy fortepianach Tadeusz Pileski i Crist-Renarr.

——ooOoo——

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

Zimowe lekkoatl. mistrzostwa Polski rozgrywane w dalszym ciągu w hali przemyskiej, obfitowały w cały szereg niespodzianek. Wielką sensacją był przede wszystkim start Kusocińskiego, który biegał w sztafecie 3×800 m., nadrabiając 35 m. dzielących go od przeciwnika.

Niespodzianką było również zwycięstwo Sznajdra w biegu na 50 m. z płotkami, w której zajął on drugie miejsce przed specjalistą w tej konkurencji, Niemcem.

Ciekawsze wyniki przedstawiają się następująco: skok w zwyż i w dal z miejsca pań: 1) Wajsówna (Boruta-Zgierz) 2.34. skok w dal pań: 1) Lubiczówna (AZS Poznań) 4.90. Bieg 50 m.: 1) Staruszkiewiczówna w czasie 7.2. Bieg 3 tys. m.: 1) Kucharski (Pogoń Lwów) 9:42, 2) Flis (Strzelec Lublin) 9:42.5, 3) Orłowski.

Bieg 50 m. przez płotki panów: 1) Haspel (AZS Lwów) 7.7, 2) Schneider (Pogoń Katowice) 7.8, 3) Niemiec. 50 m. panów wygrał niespodziewanie nieznany dotąd młody sprinter poznańskiego AZS Popek w czasie 6.3 sek. 2) Danowski (AZS Lwów) 6.4 sek. 3) Trojanowski (AZS Warszawa). 50 m. przez płotki pań: 1) Lubiczówna (AZS Poznań). Skok w zwyż panów: 1) Kalinowski (WKS Toruń) 1.80.5 m. po rozgrywce, 2) Chmiel (KPW Katowice) 1.80.5, 3) Hofman. Kula panów: 1) Tureń (AZS Poznań) 13.78, 2) Fiedoruk (Warszawianka) 13.72, 3) Gierutto (Warszawianka) 13.61. Sztafeta 6×50 panów: 1) Pogoń Lwów 40.4 (rekord polski wyrównany).

Sztafeta 3×800 panów: 1) Legia Warszawa 6:14.3 (nowy rekord Polski), 2) Pogoń Katowice 6:14.8. 3) Warszawianka. 4) Pogoń Lwów. W sztafecie tej biegali Kusociński i Kucharski, przy czym obaj wykazywali b. dobrą formę, nie mogli jednak przyczynić się do uzyskania lepszych miejsc swych drużyn wobec słabych współpartnerów.

500 m. pań: 1) Nowacka (AZS Warszawa) 1:36.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw przedstawia się następująco:

Panowie: 1) AZS Poznań 33 pkt., 2) Pogoń Katowice 12 pkt. (większa część pierwszych miejsc), 3) Warszawianka 12 pkt., 4) Pogoń Lwów 11 pkt., 5) AZS Lwów 7 pkt., 6) KPW Katowice 5 pkt. — Panie: 1) AZS Poznań 16 pkt. (dzięki większej ilości pierwszych miejsc). 2) Sokół Grudziądz 16 pkt.. 3) Boruta Zgierz 13 pkt.

Finał mistrzostw hokejowych Polski

W Krynicy rozpoczęły się finałowe hokej. mistrzostwa Polski, organizowane przez P. Z. H. L. oraz K. T. H.

Zawody rozpoczęły się meczem **Cracovia — Warszawianka. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 1:0**, zdobywając bramkę w trzeciej tercji przez Wołkowskiego. Cracovia nie wysilała się zbytnio, przy czym na wyróżnienie zasługuje jej atak, w szczególności Wołkowski. Warszawianka zmęczona całonocną podróżą grała słabiej. Najlepszy był bramkarz Sznajder.

W drugim spotkaniu **K. T. H. — Czarni** wygrało K. T. H. 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Mecz poprzedziło uroczyste otwarcie zawodów, przy czym w imieniu organizatorów przemówienia wygłosili pp. **Zakrzewski, Dukiet i Zawadzki**. Mecz rozpoczął się po odegraniu hymnu państwowego. Przyglądała mu się holenderska para książęca. W pierwszych dwóch tercjach K. T. H. pokazało bardzo dobrą grę, górując zespołowo nad przeciwnikiem. Bramki zdobyli Burda oraz Piechura z podania Burdy. Dla Czarnych, którzy przeszli w trzeciej tercji do silnego ataku, jedyną bramkę zdobył Stupnicki. Wyróżnili się u zwycięzców obrońcy, Burda oraz Trocki, u Czarnych Ciszewski na obronie. Sędziowali oba spotkania pp. Czaplicki i Kuchar. Widzów 1.300.

Trzeci mecz AZS. (Warszawa) — AZS. (Poznań) nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia poznańczyków. AZS. wygrał zatem walkowerem 5:0.

Zawody narciarskie Okręgu Podhalańskiego K. S. M. M.

W Waksmundzie na Turbaczu odbyły się onegdaj zawody narc. Okr. Podhalańskiego K. S. M. M. Wyniki osiągnięto dobre. Pieczę nad zawodami mieli p. p. J. Giżycki z N. Targu (techniczna) i dr M. Hisztin (lekarska). W biegu drużynowym seniorów na 12 km. zwyciężyły drużyny Oddziałów K. S. M. M.: 1) **Poronin.** Skład: Kalata W., Cudzich J., Jarząbek J., Wilkus A. — przeciętny czas zawodnika 1:00:22. 2) Waksmund, 3) Klikuszowa. W klasyfikacji indywidualnej: **1) Szeliga W., Klikuszowa** — czas 0:53:27, 2) Pawluśkiewicz J., N. Targ — czas 0:56:21, 3) Rogal J., Waksmund.

W biegu drużynowym juniorów na 8 km. zwyciężyły Oddziały: 1) Zakopane, czas przeciętny 0:52:45, 2) Nowy Targ, 3) Nowy Targ.

W klasyfikacji indywidualnej: **1) Piisak F., Zakopane** czas 0:44:26, 2) Kolasa W., Waksmund czas 0:44:42, 3) Szal F., Waksmund.

Nagrodę przechodnią dla seniorów ufundowaną przez Sekr. Jen. K. S. M. M. w Krakowie zdobył na rok 1937 Oddział Poronin. Cenne nagrody w liczbie 20 ofiarowane przez p. p. inż. K. Rayskiego, dr J. Spiesznego, dr M. Hisztina, B. Rajskiego, St. Giżyckiego, mr. M. Dworzańskiego, J. Jończego i C. Rajskiego — wszyscy z Nowego Targu — wywieźli uradowani druhowie. Zawodników gościnnie przyjmowała Paraf. Akcja Katolicka w Waksmundzie.

NARCIARSKA IMPREZA W KRAKOWIE.

Zorganizowane onegdaj w Krakowie zawody narciarskie z inicjatywy Sekcji Narciarskiej Cracovii zgromadziły na starcie 46 zawodników. Odbyły się trzy biegi, 12 km. dla panów, 9 km. dla młodzików i 8 km. dla pań. Trasa biegu prowadząca od początku deptaku wokół Kopca Kościuszki w stronę Sowińca i z powrotem była starannie wybraną i posiadała 9 punktów kontrolnych. Mimo znacznej ilości podejść zdobyło odznakę za sprawność 32 startujących pań i panów głównie dzięki bardzo dobrym warunkom śniegowym.

GIMNAZJALIŚCI KRAKOWSCY BIJĄ WARSZAWSKICH W HOKEJU.

W Warszawie drużyna gimn. OO. Pijarów z Krakowa rozegrała mecz hokejowy z mistrzem warszawskich szkół średnich gimn. Przyszłość. Drużyna krakowska okazała się bardzo dobrym i obiecującym zespołem i odniosła niespodziewane zwycięstwo nad drużyną gimn. Przyszłość w stosunku 2:1 (0:0, 0:1, 2:0). Zawodom przyglądało się około 500 widzów.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.
w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 25 stycznia 1937.
Sygn. akt. III. Km. 394/36.

Sprawa egzekucyjna: Wierzyciel P. Michał Świderski w Tarnowie ul. Kaczkowskiego 4. Dłużnik P. Janina Kozłowska w Tarnowie, ul. Nowy Świat 1.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12. na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24 lutego 1937 r. od godziny 10.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do P. Janiny Kozłowskiej w jej lokalu w Tarnowie przy ul. Nowy Świat 1, składających się z 1 szafy z lustrem, 1 biurka ciemnego, 2 kredensów pokojowych, 5 krzeseł wybitych skórą, 1 stołu ciemnego, 1 lampy elektrycznej, 1 biblioteki ciemnej, 6 foteli z kanapą, 3 obrazów olejnych, 1 kredensu kuchennego białego, 1 lustra ze stolikiem, 1 lisa jasnego, 2 karniszy mosiężnych z firankami muślinowymi, oszacowanych na łączną sumę 855 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 25 stycznia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Stanisław Wojciechowski.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 2

Kły i pazury

Przez chwilę myślał, że t u a n g i l a b a b a s a, co znaczy po malajsku „trochę niespełna rozumu". Nigdy nie słyszał, żeby kto odbywał dla przyjemności piesze wycieczki. Malajczycy nie robią wycieczek i nie wykonują żadnej pracy, od której mogą się uchylić.

— T u a n niezdrowy? — zapytał.

— Jak najzdrowszy, Ali. Chcę się po prostu przejść po dżungli i popatrzeć.

Wtedy zrozumiał, że nie jestem g i l a b a b a s a, ale całkiem g i l a. Szedł ze szczególnym wyrazem na ciemnej twarzy, jakby w każdej chwili, za byle dziwnym poruszeniem z mojej strony, gotów był wziąć nogi za pas.

Od tego dnia odbyłem z Alim wiele niedzielnych przechadzek, ale, zdaje się poczciwiec nie rozumie, że to dla miłości dżungli i przyglądania się dramatom, rozgrywającym w jej ciemnych głębiach, robię niepotrzebnie cztery lub pięć mil pieszo o wczesnym niedzielnym upale.

Malajska dżungla jest dla nie wtajemniczonych straszliwą rzeczą. Po obu stronach szlaku — prawdopodobnie wydeptanego przez zwierzęta przed setkami lat — drzewa rosną zwartymi ścianami czarnych pni, między którymi tłoczy się gąszcz krzewów i podszycia, podczas gdy z gałęzi spuszczają się grube sploty pnączy. Najwięcej przeraża człowieka myśl, że ta niesamowita gęstwina ciągnie się wiele mil we wszystkich kierunkach wieczystą pomroką liści i paproci, dostępną li tylko przez ścieżki.

Jeżeli się ma bystre oczy, spacer przez dżunglę w kierunku jakiejś tubylczej wioski lub plantacji kauczukowej może dostarczyć tylu wrażeń, co arena cyrkowa. W istocie więcej się tu dzieje naokoło niż na trocinach areny. Trzeba tylko mieć dobre oczy i umieć patrzeć.

Pierwsza więc moja niedzielna przechadzka, kiedy to Ali zląkł się, że jestem g i l a, może dać przeciętny obraz wielu innych. Wiele zdarzeń rozgrywa się co dzień, co godzina, w wilgotnych cieniach dżungli, zdarzeń, oznaczających życie, zwycięstwo lub śmierć, bo mieszkańcy dżungli toczą ze sobą bezustanną, srogą walkę.

Uszliśmy może pół mili od obozu, nawiasem mówiąc, zaopatrzonego w wygodne fotele, lampy, piecyk, nawet lód, sprowadzany z Johore Bahru dwa razy tygodniowo, gdy zauważyłem na wąskim szlaku przed nami coś jakby cień, sunący ukośnie przez wolną przestrzeń. Przez chwilę myślałem, że to pyton pełznie po gałęziach w górze i rzuca cień na ścieżkę.

Z blizka poznałem, że to wcale nie cień, lecz żywe, poruszające się zjawisko, jednolite, a przecież złożone, ożywione jednym celem, a przecież obejmujące miliony indywidualnych istnień. Armia czerwonych mrówek w marszu.

Widziałem wiele mrówczych armii w marszu. Te drobne stworzenia przebywają niekiedy ogromne przestrzenie. Ciągną regularną kolumną szeroką na jakieś osm cali, długą nawet na milę lub dwie. Trudno obliczyć ilość mrówek w takiej armii, ale nie przesądzę, jeżeli powiem, że może ich być z pięćset milionów. Suną o ile możności w prostej linii i zamiast obchodzić przszkody, przełażą przez nie. Widywałem kolumny mrówek przepływające równo przez olbrzymie, zwalone pnie, a nawet przez wysokie ogrodzenia plantacyj kauczukowych.

Przypatrywałem się mrówkom, gdy Ali, dotknąwszy mego ramienia, pokazał na zarośla.

— Idzie łuskowiec — szepnął.

Na ścieżkę wyszło małe łuskowate zwierzątko i rozejrzało się naokoło. Staliśmy tak cicho, że nas nie zauważyło. Ale mrówki dostrzegło odrazu i ruszyło ku nim skwapliwie.

Łuskowiec nazw. łuskowcem pożareczem mrówek, posiada pancerz z łusek, podobnych do rybich(tylko że mocnych i twardych jak z metalu. Może nimi poruszać do woli, podnosić przy pomocy mięśni skórnych, tak jak jeżozwierz kolce, lub zamykać niby stalowe drzwiczki. W niebezpieczeństwie zwija się w kłębek, przy czym łuski silnie się zwierają. Trzeba krzepkiego zwierza, żeby przez ten pancerz przebił się do mięsa.

Łuskowiec ma barwę stalowo-szarą, doskonale się zlewającą z listowiem dżungli, ciało o liniach opływowych i długi, potężny ogon, raczej pożyteczny niż ozdobny. Łazi po drzewach jak kot i często żywi się pąkami owadami, rojącymi się na wielkich paprociach, które rosną na mokradłach, między korzeniami drzew dżungli. Potrafi zawiesić się ogonem na gałęzi głową w dół i długim, lepkim językiem zbierać z pnia owady.

Ciekaw byłem, jak się mój łuskowiec zabierze do mrówek. Miał gotową strawę, można powiedzieć na talerzu, lecz czy da radę? Pewnie nigdy w życiu nie natknął się na taką ucztę. Miliony mrówek ciągnęły koło niego pochodem. Pozostawało tylko wywalić język. Ale zwierzak okazał się smakoszem. Może nie chciał jeść mrówek razem z ziemią. Jakkolwiek bądź, nie rzucił się na nie. Przysunąwszy się do ruchomej kolumny, chwilę jej się przyglądał, wreszcie jakby nigdy nic legł na niej w poprzek.

Mrówki, nie zatrzymując się, zaczęły leźć przez niego, jak przez przeszkodę. Łuskowiec rozchylił chytrze rogowe łuski. Mrówki naturalnie poczuły żywe mięso i jęły kąsać nieprzyjaciela. Tysiące oblazły łuskowca. Pod każdą łuskę wciskały się całe gromadki, chciwe jego twardej skóry.

(Ciąg dalszy nastąpi),

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr
„ na 1-szej „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka